Nr 279. Kraków, Środa 15. Lipca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857,484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette i [illegible] 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Spokój po burzy.

Czy i o ile miał baron Giessl podstawę do zaalarmowania wszystkich poddanych austryackich w Belgradzie i wywołania paniki, — trudno ocenić, nie mając w ręku materyałów, które posiadał poseł austryacki w stolicy Serbii. Nie podobna przypuścić, aby przedstawiciel Austryi w Belgradzie dał się nastraszyć pierwszym lepszym anonimem, lub aby polegał na obiegających po mieście pogłoskach. Faktem jest tylko, że pod wrażeniem złowrogich wieści odbyła się masowa wędrówka, jeżeli już nie ucieczka, austryackich obywateli z Belgradu na drugi brzeg Dunaju, do Zemunia. Obawiano się groźnych rozruchów, skierowanych przeciw „Austryakom“, jako podejrzanym, nie mniej i nie więcej, tylko o otrucie rosyjskiego posła Hartwiga.

Alarmujące wieści okazały się ostatecznie bezpodstawnemi. — W Belgradzie panował wprawdzie ożywiony ruch z powodu uroczystego obchodu urodzin króla Piotra, lecz oprócz skonsygnowania przez premiera Pasicza większej siły policyi, nic nie wskazywało na jakąś planowaną demonstracyę antiaustryacką. — Wzburzone flukta opinii publicznej już się po drugiej stronie Dunaju uspokoiły i obywatele austryaccy odbyli prawdopodobnie tryumfalny marsz powrotny do Belgradu.

Możnaby więc cały ten incydent, rozdmuchany przez prasę austryacką i węgierską do rozmiarów nadciągającej z Bałkanów nawałnicy wojennej, — uważać za wybryk zdenerwowania politycznego, nie pozbawionego nawet strony humorystycznej, gdyby poza tem wszystkiem nie tkwiły poważniejszej natury nastroje. Przedewszystkiem o wrogiem usposobieniu, panującem w Belgradzie dla Austryi, świadczy podejrzenie, jakoby Hartwig otruty został w poselstwie austryackiem. Nie pomogły ogłoszone w dziennikach belgradzkich orzeczenia lekarzy, którzy byli przy zgonie posła rosyjskiego, że cierpiał on na poważną chorobę serca, że miał nogi spuchnięte po kolana, że lekarz ordynujący już przed paru miesiącami doradzał mu wyjazd do Nauheimu; to wszystko nie podziałało na tłumy, które wietrzyły w tym wypadku zbrodnię „austryacką“. Doszło przecież do tego, że nawet urzędowe Biuro Korespondencyjne, austryackie i węgierskie, ogłosiło, że zmarły poseł rosyjski nic nie jadł, ani nie pił w krytycznym dniu w poselstwie austryackiem. Ale widocznie nawet ta urzędowa deklaracya nie musiała oddziałać uspokajająco na wzburzoną opinię publiczną w Belgradzie, kiedy poseł austryacki bar. Giessl przewidywał jakieś groźne demonstracye i zamachy.

Rzeczywiście zbrodniczy zamach na austryackiego następcę tronu i jego małżonkę, dokonany w Sarajewie, przez zorganizowanych spiskowców serbskich, zaostrzył i tak już bardzo napięte stosunki między Austryą i Serbią. Zwłaszcza wobec coraz głośniejszych wieści o zawartej rzekomo konwencyi Serbii z Czarnogórą, stosunki te przybrać musiały groźny charakter. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że konwencya taka byłaby ulegalizowanem osaczeniem Austryi na Bałkanach; osaczeniem, nietylko raz na zawsze odsądzającem ją od ekspanzyi nad modrą Adryą, lecz zagrażającem jej dotychczasowym na półwyspie bałkańskim posiadłościom. Bośnia i Hercegowina, otoczona z trzech stron Serbami, stałaby się terenem nieustannych spisków i podburzeń, panowanie Austryi w tych krajach byłoby ciągłem pasowaniem się z nurtującą w nich rewolucyą.

Dyplomacya austro-węgierska zdawała sobie z tego sprawę, zwłaszcza gdy zamach w Sarajewie już wcale niedwuznacznie uwidocznił, jakiemi drogami wciska się Serbia do krajów anektowanych, i jakich dla przeprowadzenia swoich planów używać zamierza środków. Zbrodniczy zamach sarajewski był złowrogą błyskawicą, która w jednej chwili oświetliła ciemny firmament bośniacko-serbski. Odtąd już nawet optymiści z wiedeńskiego Ballhausplatzu nie mogli nie widzieć, że sytuacya na Bałkanach zaczyna dla Austro-Węgier coraz bardziej złowrogie objawiać symptony. Dodawszy do tego fiasco dyplomacyi austryackiej w Albanii, trudno się dziwić, że w Austryi zaczyna znowu brać górę zaniepokojenie i zdenerwowanie, które w pierwszym rzędzie bardzo niefortunnie oddziałuje na giełdę, a w dalszem następstwie podkopuje w dalszym ciągu i tak już podminowane stosunki gospodarcze i finansowe w państwie.

Tem się tłomaczy także pesymistyczna łatwowierność, z jaką przyjęto pogłoski o rzekomych zamach w Belgradzie. Dzisiaj, gdy wieści okazały się nieprawdziwemi, zapanował znowu spokój... po burzy. Ale czy ma on trwałe podstawy, czy pierwsza lepsza pogróżka nie wywoła nowych nastrojów wojennych? To są kwestye niepokojące, które w jędnę, lub drugą stronę, rozwiązać powinna dyplomacya austryacka, bo państwo w tych warunkach narażone będzie nieustannie na katastrofy finansowe, które nie mniej od otwartej wojny okazują się dla interesów państwa groźnemi i zgubnemi.

Między Belgradem a Wiedniem.

(Narada ministrów. — Cesarz o sprawie serbskiej. — Interpelacye w Sejmie węgierskim. — Dalsze naprężenie. — Interwiew z bar. Giesslem. — Zamiar wysadzenia poselstwa austryackiego w powietrze? — Interwencya w Belgradzie.)

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 lipca.

U hr. Berchtolda odbyła się wczoraj po południu **narada ministeryalna.** Nie było to formalne posiedzenie ministrów, ze względu na nieobecność wspólnego ministra skarbu Bilińskiego, który bawi w Ischlu. W konferencyi wzięli udział: hr. Berchtold, hr. Tisza, hr. Stuergkh, i węgierski minister a la tere bar. Burian, który przed kilku dniami był na posłuchaniu u cesarza. Minister wojny Krobatin w konferencyi nie brał udziału, ponieważ bawi na urlopie. Już z tego wynika, że na wczorajszej konferencyi ministrów nie mogły zapaść żadne uchwały i że wogóle nie ma zamiaru przedsięwzięcia bezpośrednio jakichś ważnych kroków, skoro dwaj tak ważni członkowie, jak Biliński i Krobatin nie byli na posiedzeniu obecni. Także minister obrony krajowej Georgi bawi na urlopie, co również świadczy o tem, że na razie o jakichś zarządzeniach natury wojskowej nie ma mowy.

„Zeit“ przynosi z Ischla informacyę, która pośrednio potwierdza wersyę o **ścieraniu się dwóch prądów w sprawie serbskiej,** w kołach miarodajnych. Wedle tego doniesienia, **cesarz rozmawiał** w ostatnich dniach **z wielu mężami stanu o przesileniu zagranicznem** i wobec wszystkich wyraził nadzieję, że **konflikt będzie pokojowo załatwiony.** Cesarz jest za bezwzględnem stłumieniem wszystkich dążności wielkoserbskich, potępił jednak wszystkie demonstracye w sposób bardzo ostry. Zarządzenia na wypadek demonstracyi, mają być zaostrzone. Wedle dalszych doniesień, jest cesarz **przeciwny wszystkim prowokacyom, ale żąda, aby prawa monarchii były wszędzie z największą energią strzeżone.** Serbia musi spełnić swoje zobowiązania wobec monarchii, ale monarcha spodziewa się, że stanie się to bez użycia ostrzejszych środków. Na wypadek, gdyby Serbia zwykłych międzynarodowych zobowiązań nie dotrzymała, lub z ich spełnieniem zwlekała, użyte będą inne środki. Na razie cesarz spodziewa się, że Serbia spełni wszystkie żądania Austryi i że różnice między Austryą a Serbią zachodzące, będą wyrównane.

Tyle „Die Zeit“, której informacye należy przyjąć z pewną ostrożnością, ze względu na jej serbofilskie tendencye.

Dzisiaj hr. Tisza prawdopodobnie ponownie **zabierze głos w Sejmie węgierskim** w odpowiedzi na zgłoszone na nowo **interpelacye** w sprawie stosunków austro-serbskich. Być może, że dzisiejsza mowa hr. Tiszy da pewną podstawę do dalszej oryentacyi.

W stosunkach austro-serbskich nie nastąpiła na razie jednak żadna zmiana. Ostre naprężenie trwa w dalszym ciągu. Jak donoszą z Belgradu, dzień wczorajszy i uroczystości pogrzebowe z okazyi **pogrzebu Hartwiga** minęły spokojnie. Źródło niedzielnej paniki wśród ludności austro-węgierskiej i niepokojących pogłosek, które tę panikę spowodowały, jest do tej pory nieznane.

Dzienniki węgierskie ogłaszają interwiewy z posłem austryackim w Belgradzie, bar. Giesslem, który oświadczył: Informacye, które otrzymałem w niedzielę stwierdzały, że do Belgradu przybyły z kraju liczne bandy serbskie, które wedle ułożonego planu **z chwilą zapadnięcia zmroku, miały rzucić bomby na poselstwo austryackie, a następnie zaatakować wszystkich poddanych austro-węgierskich i nikogo nie oszczędzać.** Policya serbska miała się wszystkim tym zajściom spokojnie przypatrywać. Mój zaufany człowiek zwrócił mi uwagę, że **powinienem zażądać asystencyi wojskowej.** Nie należę do ludzi bojaźliwych — oświadczył bar. Giessl — ale tym razem uważałem za swój obowiązek poczynić natychmiast odpowiednie kroki, gdyż chodziło o życie i mienie obywateli austro-węgierskich. Udałem się zatem natychmiast do Pasicza, i oświadczyłem, że czynię Serbię odpowiedzialną za wszystko, co się stanie. Zawiadomiłem następnie członków naszego poselstwa i konsulatu, aby wysłali natychmiast swoje rodziny do Zemunia. Urzędnicy poselstwa i konsulatu uczynili zadość temu poleceniu, część zaś ulokowała swoje rodziny w poselstwie, gdzie spędziliśmy noc, nie śpiąc wcale. Na ulicach stały wszędzie wzmocnione straże. Wszystkie dostępy do poselstwa zamknięte były żandarmami, a jak słyszałem, także kordonami wojskowymi. Późną nocą dowiedziałem się, że anarchiści rosyjscy przybyli do Belgradu, aby wysadzić w powietrze gmach naszego poselstwa i że z Kragujewac przysłano na ten cel bomby. **Zamach miał być wykonany w niedzielę, względnie w poniedziałek lub wtorek.**

W poniedziałek udałem się ponownie do Pasicza i zwróciłem jego uwagę na te pogłoski. Pasicz odpowiedział: Nie wierzę temu. Oświadczyłem mu na to: — Być może, że to nieprawda, ale nie mogę przemilczeć, że takie informacye otrzymałem i zwracam pańską uwagę na całą poważną odpowiedzialność za wszystkie ewentualne wypadki. To moja jedyna broń.

Dzienniki „Prawda“ i „Tribuna“ — oświadczył dalej bar. Giessl — czynią nas odpowiedzialnymi za śmierć Hartwiga. Nazywają monarchię morderczynią, gdyż od czasów Maryi Teresy dopuszcza się ustawicznie mordów. — Prasa serbska atakuje nas i twierdzi, że Hartwig pił u mnie herbatę z trucizną. Hartwig nic u mnie nie pił. Śmierć groziła mu już od kilku dni. Miał już bowiem oddawna napuchnięte nogi. Oświadczyłem też Pasiczowi, że z powodu tych oszczerstw nie podejmę żadnych urzędowych kroków, bo to niegodne. Pasicz przyrzekł ogłosić urzędowy komunikat, co istotnie uczynił.

Na pytanie, czy nastąpiła już w Belgradzie interwencya dyplomatyczna, bar. Giessl odpowiedział: Dotąd nie, ponieważ śledztwo nie zostało ukończone. Zresztą z powodu śmierci Hartwiga obecna chwila nie była stosowna do podjęcia tego rodzaju kroków.

Zapowiedziane interpelacye.

(Telegr. „N. Ref.“)

Budapeszt, 15 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. Smrecsanyi zgłosi interpelacyę w sprawie związku między Belgradem a Sarajewem, pos. Dezydery Polonyi w sprawie bezpieczeństwa obywateli węgierskich w Belgradzie, pos. Apponyi w sprawie ruchu wielkoserbskiego.

Pogrzeb Hartwiga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Belgrad, 15 lipca.

Pogrzeb Hartwiga odbył się wczoraj wśród wielkich uroczystości wojskowych, z licznym udziałem ludności i kół oficyalnych. Z domów powiewały żałobne chorągwie, sklepy były pozamykane. Wojsko tworzyło szpaler. Za wojskiem tysiące publiczności zaległy chodniki. Do poselstwa rosyjskiego o godz. 9 rano przybyli: zastępca króla, liczni dyplomaci, wśród nich baron Giessl i wielu dygnitarzy. — Metropolita belgradzki dokonał pokropienia zwłok wśród wielkiej asystencyi duchowieństwa. Ceremonia w katedrze trwała godzinę. Z kościoła wyruszył kondukt na cmentarz. Trumnę złożono w grobie honorowym, ofiarowanym przez gminę m. Belgradu, obok grobu b. prezydenta ministrów Milowanowicza. Do żadnego zajścia nie przyszło.

Rząd prowizoryczny w Ulsterze.

Sprawa ulsterska rozgrywa się na dwóch terenach: na terenie parlamentarnym w Londynie i na terenie wojennym w Ulsterze. Dotychczas taktyka unionistów polegała na tem, aby akcya zbrojna w Ulsterze popierała akcyę parlamentarną i służyła jej za ostateczny argument. W ostatnim tygodniu jednak sprawa zaostrzyła się tak, że to, co miało być środkiem do celu, to jest akcya zbrojna, wysunęło się na pierwszy plan.

Izba wyższa wypowiedziała już swoje słowo. Wdała się ona co prawda w debatę nad dodatkowym bilem ulsterskim i przez to samo milcząco uznała, że homerule dla reszty Irlandyi jest już kwestyą przesądzoną. Nad bilem dodatkowym jednak wywiązała się dyskusya, która okazała, że lordowie postanowili robić rządowi trudności aż do ostatka. Wniosek rządowy opiewał, by na sześć lat wyłączyć od homerulu te hrabstwa ulsterskie, które się przez referendum za tem oświadczą. Izba odrzuciła ten wniosek i przyjęła „poprawkę“ Landsdowna: wyłącza się całą prowincyę Ulster na nieograniczony czas. W tej zmienionej formie wróci bil dodatkowy do Izby niższej. Jest oczywiście wykluczone, żeby Izba niższa przyjęła formułkę Izby wyższej, gdyż mogłoby się to stać tylko wbrew głosom Irlandczyków, a trudno przypuścić, żeby rząd chciał 80 swoich zwolenników wypędzić do obozu opozycyi. Wprawdzie „Daily Telegraph“ utrzymuje, że się tak przecież stanie, że angielskie partye zjednoczą się i przegłosują Irlandczyków, choć z daleko idących żądań konserwatystów niejedno będzie skreślone. W każdym razie sprawa Ulsterczyków na terenie parlamentarnym nie stoi źle, i możnaby czekać na dalsze jej fazy, zwłaszcza, że homerule nie stał się jeszcze ustawą, ale Ulster się niecierpliwi i rozpoczyna coś w rodzaju buntu.

W Ulsterze nagromadziło się wiele tysięcy ochotników unionistycznych, którzy naprożno wyglądają wojny. — Carson od czasu do czasu wprawdzie zapowiadał już to, że minął już czas słów, już to, że piasek w klepsydrze wysypuje się, już też, że jest zmęczony śmiertelnie ciągłem przewlekaniem sprawy. Powiedziawszy taki uspakajający Ulsterczyków frazes wyjeżdżał do kąpiel i czekał, co dalej będzie. Ale ochotnicy ulstersey, którzy od kilku miesięcy zaniedbują swoje roboty zawodowe, chcieliby, żeby ich broń więcej, niż dotychczas zaważyła na szali. Niepokoi ich przytem fakt, że także ochotnicy irlandzcy tymczasem dobrze się zorganizowali. Tedy wrócił Carson do Belfastu i w sam czas ujął ruch w swe mocne dłonie, zaaranżowawszy rzecz, która na razie zaspokaja entuzyazm i ambicyę Ulsterczyków, a z drugiej strony jest nowem poważnem zaszachowaniem rządu angielskiego. Oto zwołał założony przed 18 miesiącami rząd prowizoryczny z wielką pompą, w której ochotnicy ulstersey w liczbie 400, dziś już otwarcie noszący broń, mieli sposobność pokazać swe dziarskie miny. Ów rząd prowizoryczny to także pociągnięcie na szachownicy, które sobie unioniści zachowali aż do tego czasu. Właściwie istniała dotychczas tylko rada unionistyczna dla Ulsteru i dopiero teraz oświadczyła, że odtąd urzęduje jako rząd prowizoryczny. Nie uznaje się parlamentu irlandzkiego dla Ulsteru, a ponieważ dotychczasowy rząd bezpośredni, rząd macierzysty, od Ulsteru się usuwa, przeto w jego prerogatywy wstępuje rząd prowizoryczny i będzie wykonywał wszystkie jego czynności, mające na celu utrzymanie ładu i pokoju, tudzież ochronę wolności ludu i jego przynależności, jako integralnej części zjednoczonego królestwa.

Już z samego tekstu tej rezolucyi rządu ulsterskiego wynika, że nie chce on być uważanym za rząd samozwańczy, tylko niejako zastępczy. Rezolucya brzmi, jak wyrzut córki odepchniętej przez matkę. Ale w innej znów rezolucyi zarzuca się gabinetowi złą wolę, która zmusza Ulsterczyków przygotowywać się dalej do oporu przeciw narzucaniu im homerulu. Co najważniejsza zaś uchwalono, że Carsonowi pozostawia się uznanie, kiedy mają się rozpocząć kroki rozstrzygające.

Carson dziękując za to zaufanie, oświadczył znowu, że nadeszła chwila czynów, gdyż stanowisko rządu jest niezadowalające, ale hasła do wybuchu buntu jeszcze nie dał. Owszem rząd jego gotów jest przyjąć wszlkie projekty, byle takie, które dają rękojmię pozostania przy Anglii.

W ten sposób Carson otworzył kipiącemu już zapałowi Ulsterczyków wentyl bezpieczeństwa, a zarazem całą ich siłę skupił w swoim ręku i teraz może wywierać tą siłą w Londynie odpowiedni nacisk. Trzeba przyznać unionistom, że potrafili niebezpieczeństwo ulsterskie dobrze stopniować, a zarazem opanowywać. Ponieważ homerule może wejść w życie najprędzej dopiero za ośm miesięcy, a parlament irlandzki może zebrać się dopiero w cztery miesiące potem, pozostaje jeszcze dość czasu na targi.

Niebezpiecznym mógł być dzień 12 lipca, rocznica bitwy pod Boyne, w której Wilhelm III. orański przez zwycięstwo nad królem Jakóbem II. utrwalił swoją koronę. W tę rocznicę, którą obchodzono tym razem w poniedziałek, corocznie wydarzają się starcia między Ulsterczykami a Irlandczykami. Jak donoszą depesze i w tym roku bez awantur się nie obeszło, i byłoby wprost dziwnem, gdyby tak nie było. Ale nie przybrały one większych rozmiarów. Carson trzyma władzę silnie w dłoni i cały zapał wojenny Ulsterczyków zwraca w inną stronę. Urządzono olbrzymi pochód patryotyczny, któremu nie brak było różnych ozdób tradycyjnych. Przed Carsonem, którego witano jak króla, kroczył herold, od czasu do czasu dmąc w trąbę, za nim giermek, trzymający nagi miecz w dłoni, a wojska strzelały na wiwat. Wysłano depeszę hołdowniczą do króla, uczczono pamięć patrona imperyalizmu, świeżo zgasłego

---

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

12

(Ciąg dalszy).

Zrozumiał, że nie może, nie powinien przeciągać tej chwili. Oto struna serca napięta do ostatniej możliwości zerwie się, pęknie, lub zadźwięczy melodyą, od której słuchającym włosy powstają na głowie.

Schylił się, raz jeszcze ucałował jej ręce, schylił się niżej jeszcze, ucałował ze czcią jej nogi, polecił ją gorącemi słowy opiece sercu starego towarzysza. Zwrócił jej uwagę na pistolety nabite, które powinna mieć zawsze pod ręką — i nie patrząc już na nią, skoczył na konia, podciął go ostro biczem i pognał z powrotem w las jęcząc na głos z wściekłego bólu.

Uciekał, gnany furyami lęku, od miłości swojej, od niesławy.

Oprzytomnił ją tętent konia.

„Odjechał! jakto?! odjechał już, nie ma go! wtedy, gdy właśnie powiedzieć miała mu, jak bardzo... jak na życie całe... na zawsze...“ —

Upadła twarzą na siedzenie bryczki, tłumiąc rwący się z piersi okropny jakiś szczękający krzyk.

Łagodnie, grubą namuloną ręką gładził Szymek jej włosy, pocieszał ją jak dziecko.

„Szymku, Szymku!“ — skarżyła się.

I nagle ulga, łzy; przeobfite, dobre łzy, przez gęste mroki rozpaczy przedziera się światełko jakieś — nadzieja. —

Zobaczą się przecież... kiedyś... niezadługo może... No tak, jakżeby można bez tej myśli-nadziei żyć — — —

„Pojedziemy chyba“ — rzekł Szymek, biorąc w garść lejce. Skinęła mu głową. Potoczyła się bryczka po wyboistym gruncie.

. . . .

Droga wiodła z powrotem na Łagów, Łęki, jeno już nie dzikiemi, leśnemi ścieżynami — a traktem; częściowo zaś polnemi, częściowo leśnemi drogami. Zasięgając po drodze języka, jadąc ostrożnie, a niebezpieczne miejsca przezornie omijając — przebyli ją szczęśliwie, bez przeszkody. Miał wiadomości Czachowski, że w okolicach Łęgi ukrywa się dzielny partyzant Jankowski; trzeba go było odszukać, o planach naczelnika powiadomić. Trzeba było innym, rozprószonym po Sandomierszczyźnie oddziałom, dać znać, porozumieć się z nimi. Chodziło o osaczenie Moskala.

Miała Helena na długie tygodnie roboty — czekały ją wędrówki dalekie po dworach i dworkach, po chłopskich chatkach. Stamtąd miała rozsyłać wici na wsze strony. W Rosienieckie, do partyi Konowicza — w Opoczyńskie, gdzie na czele swych „żandarmów narodowych“ cudów waleczności dokonywał Wiśniewski, człek prosty, stolarz z Radomia — dziki i okrutny z wrogiem, dobrotliwy i miękki dla swoich. Trzeba było dać znać i w Krakowskie, gdzie się uwijał Bończa, posuwając się coraz dalej, na północ.

Plan był obmyślany przebiegle — możliwy do wykonania. Rozumiała Helena całą ważność, całą odpowiedzialność swej misyi. Sprawy swoje własne, serdeczne, zepchnęła nie bez wysiłku w dół, odsunęła je na bok, na drugi plan — starała się nie myśleć o Stefanie. Zebrała w sobie całą swą moc, wolę do walki, całą odwagę — i gdy wjechała w łęgskie lasy, mroczne, przepaściste, stare bory — gdzie każdej chwili mogła być ujętą przez Moskali, zagrała w niej krew, zagrała w bojowy rytm, bujną gorącą falą uderzyła do głowy i owinęła ją w jakąś smutną, górną radość, poczucie własnej siły. Rozszerzyły się piersi, nabrały w siebie tchu, jakoby z nieobjętych pól wieczności — uśmiech rozchylił wargi, ponsowe już, nabrane krwią, żywe. Z ręką na nabitych pistoletach, z radością w sercu, wgłębiła się w stary, ciemny bór.

Z Łęgi do Gliwic było już niedaleko; umyśliła Helena do domu skoczyć, dzień przeczekać, odpocząć, zasięgnąć wiadomości; bezpieczniej było w jej położeniu podróżować nocą.

Cieszyła się i na to, że uda jej się z Gliwic, przez zaufanych ludzi — wieści tu i tam porozsyłać — sama zaś w męzkiem przebraniu miała do Łęgi powrócić, Jankowskiego szukać.

Kazała chłopcu skręcić na znajomą drogę — dzień już był biały.

Ledwo, że szły zmęczone koniki. —

Nagle —

Cóż to. — Gliwice — nie Gliwice! Cóż to! o Boże!

Stanęła w bryczce.

Tak — to Gliwice; sterczą jeno mury z zabudowań dworskich, sterczą opalone kominy — rozburzona stajnia, bramy, płoty — rozwalone stodoły, sterty. Kupa gruzów, rumowiska, przepalonego drzewa.

Skoczyła w ogród — powitały ją kochane, stare lipy, zczerniałe, osmalone od pożaru — ujrzała przez pół spalony dwór. Biegła pokojami o wywalonych ścianach, o zapadniętej częściowo powale, roztrącała sobą pogruchotane sprzęty. Widziała drzwi powyrywane z zawias, porozbijane okna; okna otwarte na ogród, na przestrzał — jak z domu, z którego co wyniesiono nieboszczyka. Ocalały tylko tyły dworu, przebudowane niegdyś ze starożytnego, o niesłychanie grubych murach lamusa — kuchnia, pralnia, izba czeladna, spiżarnia.

W kuchni przed wygasłem ogniskiem, siedziała w kucki świekra. Usiłowała rozpalić ogień pod blachą.

„Matko! mamo! mamusiu!“ — rzuciła się Helena z krzykiem do jej kolan.

Spojrzała na nią stara kobieta tak obojętnie, jakby jej nigdy nie znała. Wolno, ze strasznym spokojem mówiła:

„Jesteś... wróciłaś... a no tak, już po wszystkiem, już po nas. Tydzień temu, najechali Gliwice, dwór — — rewizye... badania... znów rewizye.

Odrywali podłogi, rozwalili ściany, rozbijali siekierami sprzęty, rozburzali piece. — — Rabowali... szukali.... szukali jakichś tam papierów, dokumentów, broni, maszyny do odlewania kul. Ta maszyna była na strychu, w kącie pod więsią grochowin, nie znaleźli, Bóg strzegł. Pytali o was, o Wiktora, o ciebie o Stefana, o Władka. We dworze my same — rozbiegła się, ukryła służba. Ja i Zosia — wiesz... niema już Zosi, jest tylko łachman ludzki, sponiewierany, zdarty — i to była starszyzna sama... oficerowie!...

A na obejściu żołdaki rozłożyły się obozem — wywlekli zboże z zasieków, usłali czystem ziarnem dziedziniec, postawili na nim konie. Wywiedli bydło z obory, świnie z chlewika, — rżnęli, rozpalali ogniska, sporządzali, gotowali, jedli — popłynęła wódka — spędzili dziewczęta służebne, dziewki wsioskie, długo — długo w noc, krzyki... śpiewy... tańce. Od jednego z tych ognisk zajęła się stodoła, sterty. Łuna, ognia szum, walących się ścian, wiązań dachowych, trzask — i ten straszny, straszny śpiew-krzyk sołdatów, jakby potępieńców w dzień sądu. Roznosił głównie płonące wicher. Podpalili i dwór — „niechaj wypali się do samej ziemi — mówili, słyszałam — niechaj przepadnie gniazdo przeklętych miatieżników“. Zabrali, co się zabrać dało, uprowadzili niepobite bydło, konie ze stajni; pojechali. Wtedy zbiegła się służba; nie było już co ratować, gasili jeno pożar — zostało tych parę ścian. Wiesz, Wiktor jest...

(C. d. n.)

Chamberlaina, który przez lat 30 bruździł przeciw dojściu homerulu do skutku. W każdym razie „król“ Carson godnie odegrał swą rolę i gabinet londyński powinien mu się za to odwdzięczyć.

Biurokracya w Bośni.

Pomiędzy kwestyami, które wyłoniły się po zamachu na arcyks. Franciszka Ferdynanda, niepośledniе miejsce zajmuje sprawa biurokracyi bośniackiej, której zarzucano nietylko liczne zaniedbania w krytycznym dniu, lecz także pośredni udział w zamachu. Zarzuty te odnosiły się przeważnie do urzędników serbskich. Ażeby poznać i ocenić stosunki biurokratyczne w Bośni, wystarczy zaglądnąć do statystyki, która daje zawsze objektywne wskazówki.

Zanim zajmiemy się temi wskazówkami, musimy przypomnieć, że po okupacyi Bośni i Hercegowiny w krajach tych ustanowiła Austrya administracyę wojskową, do której należała niewielka liczba urzędników z ministerstwa spraw zagranicznych. Później zaczęli napływać urzędnicy z Austryi, tudzież Węgier, a wreszcie za czasów, gdy rządy w okupowanych krajach sprawował Kallay, zaczęto umieszczać na urzędach siły krajowe. Z początku urzędników krajowych było niewielu, najpierw z tego powodu, że rząd im nie ufał, powtóre zaś dlatego, że kandydatów, posiadających bogdaj względne uzdolnienie, było bardzo mało.

Równocześnie powstały, zwłaszcza pośród Serbów, utyskiwania na obcych urzędników. Powstała silna agitacya przeciwko tak zwanym przez lud „kuferaszom“, to znaczy „kuferkowcom“, czyli ludziom, którzy do Bośni przybyli z kuferkiem w ręce. Rząd krajowy, uwzględniając życzenia ludności, mianował coraz więcej urzędników z ludności miejscowej, ograniczając równocześnie napływ obcych. Utyskiwania na „kuferaszów“ nie ustały, a przyłączyły się do nich zarzuty, jakoby rząd przy mianowaniu urzędników forytował żywioł serbski.

Teraz zwracamy się do statystyki. Bośnia ma 1,898.044 mieszkańców. Z tego jest 825.418, czyli 43'49 proc. Serbów (obrządku wschodniego), 434.061 Chorwatów (katolików) i 617.137, czyli 32'25 proc. Muzułmanów. W biurokracyi panuje istna mozaika narodowości. Liczba urzędników w Bośni wynosi 13.266. Z liczby tej jest 1419 Niemców (przeszło 10 proc.); 380 Madziarów (prawie 3 proc.), 1460 Czechów, 565 Polaków, 390 Słowieńców, 284 Rusinów, 53 Słowaków, 41 Rumunów, 35 Włochów. Z ludności miejscowej jest 8.634 urzędników, a z tego Chorwatów 3.911, czyli przeszło 29 proc. ogólnej liczby urzędników; 3.242, czyli przeszło 24 proc. Serbów, a wreszcie 1481, czyli 11 proc. Muzułmanów. Statystyka ta wykazuje, że nie można mówić o forytowaniu przez rząd Serbów przy mianowaniu urzędników.

Przed procesem.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Paryż, 12 lipca.

(=) Jeżeli obecnie w Paryżu ktoś pisze i mówi: „przed procesem“, to każdy ma na myśli proces, który wkrótce rozpocznie się tutaj przed sądem przysięgłych przeciwko pani Caillaux, żonie deputowanego i byłego ministra. Jak wiadomo, pani Caillaux stanie przed sądem oskarżona o zamordowanie Calmette'a, redaktora „Figara“. Czynu tego dopuściła się pani Caillaux dlatego, ponieważ Calmette, chcąc zabić moralnie i politycznie ówczesnego ministra skarbu Caillaux, zaczął w „Figarze“ ogłaszać jego prywatną korespondencyę, nawet listy miłosne do pani Caillaux, w których mieściły się tu i owdzie poufne zwierzenia polityczne pana Caillaux.

Omawiając przyszły proces, niektóre dzienniki usiłują znaleść odpowiedź na pytanie, dlaczego Caillaux obronę swojej żony powierzył adwokatowi Laboriemu. Wprawdzie Labori od czasu, gdy bronił kapitana Dreyfusa, należy do najświetniejszych przedstawicieli palestry paryskiej, ale w wypadku pani Caillaux zachodzi okoliczność, przemawiająca przeciwko temu obrońcy. Labori był serdecznym przyjacielem Calmett'a, zamordowanego w dniu 16 marca b. r. Z tego powodu, podejmując się obrony pani Caillaux, oświadczył Labori z góry, że zarówno w stawianiu pytań, jak i w swoich przemówieniach nie wystąpi przeciwko Calmette'owi w sposób nieprzyjazny. Ale jakże w takim razie będzie wyglądać obrona pani Caillaux? Wszak czyn jej można uzasadnić i uniewinnić jedynie głębokiem oburzeniem z powodu rewelacyj Calmette'a, jedynie potępieniem jego postępku wobec ministra Caillaux. Jeżeli Labori tego nie uczyni, to obrona jego będzie co najmniej dziwną.

Caillaux mógł znaleść innego bardzo dzielnego obrońcę. Takim jest przyjaciel jego André Hesse, deputowany radykalny, a tem samem wróg grupy Calmette'a. Niedawno wyratował adwokat Hesse od gilotyny pewną poetkę historyczną, która z zazdrości miłosnej zastrzeliła w Agen tamtejszego wikarego. W sprawie pani Caillaux wyzyskałby Hesse wszystkie okoliczności, potępiające Calmette'a.

Dlaczegoż Caillaux mimo to zwrócił się do Labori'ego? Na to jest tylko ta odpowiedź, że musi mieć do tego ważne powody, których światu nie obwieszcza. Caillaux wie, że w procesie tem rozegra się także walka o jego przyszłość polityczną. W razie zasądzenia żony na lekką nawet karę, Caillaux musi złożyć mandat deputowanego i wyrzec się wszelkiej działalności politycznej. Jeżeli zaś wybrał jako obrońcę żony Laboriego, to albo Labori cofnął swoje zastrzeżenie co do Calmette'a i rzuci na stół sądowy dokumnty, potępiające przeciwników obwinionej i męża jej, albo też Caillaux sam pragnie zmarłego wroga oszczędzić. Byłoby to pojednanie swojego rodzaju po za grobem na korzyść żyjących.

To pojednanie, czy pewien zwrot w nastroju widać od kilkunastu dni w kołach politycznych i prasowych — zwrot na korzyść pani Caillaux. Mówią o tem wiele ci dziennikarze, którzy obracają się w kuloarach parlamentu. Kiedy pewnego razu Caillaux spotkał się z Briandem, inspiratorem znanego dziennika „Matin“, zbliżył się do Brianda po długiej nieprzyjaźni i rzekł do niego: „Dziękuję panu za tę delikatną wstrzemięźliwość, jakiej pan przestrzegałeś podczas kampanii wyborczej co do mojego życia prywatnego“.

Lody pękły. Viviani, który naówczas pracował nad utworzeniem swojego drugiego gabinetu, zacierał ręce z radości. Wszak on był niewidzialnym reżyserem owej sceny, licząc na to, że pojednani wrogowie będą głównemi podporami jego gabinetu. Wszystko przemawia za tem, że plan Vivianiego powiódł się. Caillaux pracuje nad tem, ażeby radykali darzyli zaufaniem Vivianiego, zaś Briand stał się aniołem stróżem obecnego gabinetu. Briand, popierając Vivianiego, ułatwia sobie powrót na łono lewicy, z którą srodze się poróżnił. Tylko Barthou, zaufany przyjaciel Caillaux'a, odwrócił się od radykałów i zbliżył się do nacyonalistów. Barthou wynosi pod niebiosa Barres'a, nacyonalistycznego członka Akademii, sądząc, że nacyonalistyczna grupka akademików poprze go przy wyborach na członka Akademii, do której Barthou oddawna pragnie się dostać. Od chwili, gdy Caillaux pojednał się z Briandem, nastąpił także w prasie pewien zwrot na korzyść pani Caillaux. I tak „Matin“ podając tylko objektywne wiadomości o przygotowaniach do procesu, „Journal“ zachowuje się wstrzemięźliwie, a nawet „Figaro“ ukrywa swoje żale w kątach dziennikarskich wiadomości. Dzienniki lewicowe występują otwarcie za panią Caillaux, żądając jej uwolnienia.

Wspomnieć wreszcie należy o rewelacyach dziennika „Gil Blas“, którego wydawca Pierre Mortier wystąpi podczas procesu jako jeden z najgłośniejszych świadków odwodowych. Wspomniany dziennik rozpoczął ogłaszać artykuły rzeczoznawców, które mają udowodnić, że Calmette nie umarł od ran, które mu strzałami zadała pani Caillaux, ale, że śmierć jego spowodowały chybione zabiegi chirurgiczne. W sprawie tej zabrał głos znany chirurg dr Doyen, wystąpiwszy ostro przeciwko profesorowi Hartmanowi, właścicielowi zakładu leczniczego, do którego odstawiono Calmette'a. Gdyby się rewelacye te sprawdziły, sprawa pani Caillaux wzięłaby obrót nadspodziewanie pomyślny.

Na ostatek opinia ulicy. Ludek paryski uparcie powtarza, że pani Caillaux wyjdzie cało z procesu dlatego, że jest żoną ministra. Otóż ludek myli się. Od długiego szeregu lat przysięgli uniewinniają prawie stale kobiety, obwinione o morderstwa. Uwolnili nawet ową dziewczynę z przedmieścia Nillemomble, która zastrzeliła swoją matkę, nie chcącą pozwolić córce na wieczorne schadzki z kochankiem. Ale ludek żąda, ażeby pani Caillaux uczyniła początek dlatego właśnie, że jest żoną człowieka bogatego, deputowanego i byłego ministra.

KRONIKA.

Kraków, 15 lipca.

Jubileusz kapłański. Ks. dr Józef Caputa, proboszcz kościoła św. Anny w Krakowie, członek krakowskiej Rady m., obchodził wczoraj dwudziestopięciolecie kapłaństwa.

Urodzony w Lipowej koło Żywca w roku 1865, gimnazyum ukończył w Wadowicach, w roku 1885 wstąpił do seminaryum krakowskiego, w roku 1889 wyświęcony został na kapłana. Pracując jako wikaryusz w Wadowicach i przy kościele N. M. Panny w Krakowie, uzyskał w owym czasie doktorat teologii i filozofii. Będąc wikarym w Makowie, założył tam szkołę hafciarską, która istnieje do dziś i pięknie się rozwija. Po śmierci ks. J. Bukowskiego w r. 1904, otrzymał od senatu Uniw. Jagiel. prezentę na probostwo św. Anny i odtąd już stale związał się z Krakowem, gdzie dzięki swej gorliwości kapłańskiej, zaznaczył się wybitnie jako dobry gospodarz w swej farze i jako radca miejski.

Ks. dr Caputa spełnia przedewszystkiem swoją misyę kapłańską z całą siłą przekonania, a wszelkie przyjęte przez siebie obowiązki traktuje poważnie i wywiązuje się z nich gorliwie i z najlepszą wolą. Przystępując do renowacyi pięknego i pamiątkowego kościoła św. Anny, składa nowy dowód pieczołowitości nad oddaną swej pieczy historyczną świątynią krakowską. Dzisiejszy ks. jubilat cieszy się też powszechnym w mieście szacunkiem, jako gorliwy kapłan i obywatel.

Wiec polski. Staraniem komitetu wszechpolskiego w Krakowie odbyło się wczoraj wieczorem w sali Sokoła publiczne zgromadzenie w sprawie gwałtów hakatystów w Bielsku w dniu 28 czerwca. Zebranie było liczne, zwłaszcza młodzież i robotnicy zjawili się w pokaźnej liczbie. Zebranie zagaił p. Piwocki, poczem poseł Zamorski wygłosił referat o znanych zajściach w Bielsku-Białej w dniu 28 czerwca. Mowca przytoczył wszystkie znane szczegóły, odnoszące się do uroczystości sokolej, oraz przedstawił obszernie prowokatorskie zachowanie się gminy m. Bielska, która właściwie zajścia te wywołała. We wrześniu b. r. Polacy w Bielsku uroczystość swoją bezwarunkowo urządzą i stanowczo postarają się, aby w dniu tej uroczystości rząd krajowy czuwał nad porządkiem, a nie gmina niemiecka. Referent przedłożył kilka rezolucyj, w których zebrani wyrażają hołd i uznanie polskiej ludności na kresach za jej walkę o byt narodowy, wzywają rząd, by w wykonaniu ustaw zasadniczych poskromił zapędy germanizacyjne na Śląsku i zaprowadził równouprawnienie w szkołach i urzędach, wzywają Koło polskie aby postarało się o odebranie hakatystycznym miastom śląskim autonomii i policyi miejskiej, oraz aby położyło kres polityce germanizacyjnej na kolejach śląskich, wreszcie wzywają zebrani posłów śląskich do walki o reformę wyborczą.

W dyskusyi przemawiali: pp. dr Bogdani, red. Wierczak, inż. Drobniak, Gołąb, Ligęza, Grochal, poczem rezolucye uchwalono.

Po wiecu zebrani ruszyli z gmachu Sokoła w kierunku ulicy Wolskiej. Tłum rozbił kordon policyjny, znajdujący się na moście starej Rudawy i wśród śpiewów podążał ku plantom. U wylotu ulicy Wolskiej przyszło do utarczki z policyantami, którzy usiłowali wstrzymać demonstrantów, chcących dostać się pod magistrat. Policya obstawiła wszystkie ulice, prowadzące do placu WW. Świętych i w ten sposób udaremniła projektowaną demonstracyę. W ulicy Wiślnej przy przecięciu ul. Gołębiej zebrała się duża grupa demonstrantów i odśpiewała kilka pieśni. Stąd udał się tłum na Rynek i zatrzymał się dłużej przy kamieniu Kościuszkowskim. Po przemówieniu jednego z akademików zebrani udali się pod pomnik Mickiewicza. Tu również śpiewano, a po przemowie jednego z uczestników demonstranci rozeszli się do domów.

Policya aresztowała kilka osób za opór władzy.

Z Rady m. Krakowa. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady m. Krakowa, które się odbędzie o 5 po południu, zawiera między innemi: wybór reszty komisyj, komitetów i delegacyj Rady miasta, sprawa restauracyi wieży ratuszowej; sprawa przejęcia przez gminę dróg skarbowych na terytoryum Krakowa i Podgórza; nabycie gruntów pofortyfikacyjnych w dzielnicach VI, XVIII i XIX za cenę 1,078.000 K, dalej uchwalenie pożyczki w kwocie 100.000 K na pokrycie budowy szkoły przemysłowej żeńskiej; sprawa oddzielenia zakładu czyszczenia miasta od straży pożarnej i i.

Grad. Wśród upalnego dnia wczoraj po południu wśród błyskawic i grzmotów spadł ulewny deszcz, który zamienił się przy końcu w grad o grubych ziarnach. Mimo gradu do wieczora powietrze było upalne.

Z teatru ludowego. Najbliższą sobotnią premierą teatru ludowego będzie krotochwila p. t. „Syn z tamtego świata“. Treść sztuki przedstawia w szeregu zręcznie zbudowanych scen awanturnicze przygody obieżyświatów i kłopoty przebiegłego agenta, który nieopatrznie przyjął na siebie rolę dedektywa. Akcya budzi od samego początku do ostatniego momentu niezwykłe zainteresowanie i wprowadza na scenę cały szereg nowych figur, nie z codziennego wprawdzie życia, ale dość często spotykanych. Krotochwila „Syn z tamtego świata“, oparta na humorystycznym pierwiastku, jest sztuką nawskroś współczesną i mimo swego komicznego założenia porusza w kilku najważniejszych momentach aktualny temat społeczny: naszą niezaradność — równocześnie wskazuje na potrzebę nowych sił w przemyśle.

Komedyowy ton sztuki, trafna charakterystyka dobrze podpatrzonych typów, nowe środowiska akcyi, żywy i stryskający humorem dyalog — oto walory, które najnowszej premierze teatru ludowego zapewniają niezawodne powodzenie. W budowie scenicznej i w przeprowadzeniu akcyi krotochwila „Syn z tamtego świata“ przypomina najlepsze wzory komedyi francuskiej, a przedewszystkiem ostatnią nowość popularnego teatru paryskiego, na której rzeczywiście jest wzorowaną.. Krotochwilę tę opracował specyalnie dla sceny ludowej dziennikarz krakowski, p. J. Migo.

Wycieczka na kongres esperantystów do Paryża wyjeżdża z Krakowa 29 b. m. wieczorem na Wiedeń, skąd dalej do Monachium, gdzie miejscowi esperantyści przygotowali już cały program, umożliwiający wycieczce dokładne zwiedzenie miasta i miejsc godnych zwiedzenia, między temi browaru „Löwenbräu“. — W dniu 1 sierpnia rano wyruszy wycieczka dalej na Zurich, Bazyleę, Belfort do Paryża, gdzie stanie o godz. 11.33 wieczorem. — Powrotna droga poprowadzi prawdopodobnie na Rouen, Trouville, Lyon, Genewę, Zurich, Rappersvil, Insbruck, Salzburg, Pragę do Krakowa. — Wycieczka uzyskała we Francyi 50 prc., w Szwajcaryi około 30 prc., w Austryi 20 prc. zniżki na kolejach, tak, że koszta całej tej podróży wyniosą około 160 koron, o ile liczba uczestników nie spadnie w drodze powrotnej poniżej 30. — Prócz miejscowych esperantystów w wycieczce tej zgłosiło już swój udział wiele osób (zarówno esperantystów jak i niesperantystów) z Król. Polskiego, Węgier, Austryi i Rosyi. Zgłoszenia wraz z kwotą 20 K na pierwszy bilet kolejowy przyjmuje do 25 b. m. Towarzystwo „Esperanto“ (Wiślna 4, I. p.), względnie delegat „Universala Esperanto Asocio“ p. St. Rudnicki, ul. Kopernika 17.

Rozsadzanie skał na Wiśle. Ukończono już rozsadzanie skał na Wiśle pod klasztorem Norbertanek. Koryto Wisły zostało już częściowo pogłębione, tak, że galary będą mogły przez bardzo niebezpieczne dawniej miejsce swobodnie przepływać. — Przy robotach około obwałowania Wisły pod Wawelem prowadzona jest także budowa kolektora. Kolektor biegnie wzdłuż dawnej drogi pod Wawelem. Budowa tegoż napotyka na wielkie trudności, gdyż na całej przestrzeni znajduje się skała, przystąpiono więc do rozsadzenia tych skał w głębokości kilku metrów. Robotnicy od kilku dni zakładają naboje dynamitowe i wysadzają skały. Kamień z rozsadzonych skał użyty będzie na budowę bulwarów. Robotom przypatruje się tłumnie publiczność.

Procesy emigracyjne. Prokuratorya państwa w Krakowie na podstawie dochodzeń osobnego sądu śledczego dla spraw emigracyjnych, wygotowała już akt oskarżena przeciwko ks. Szpondrowi i przeciwko Fischerowi, b. kierownikowi agencyi Canadian-Pacific w Szczakowej. Akt oskarżenia już im doręczono. Ukończono również dochodzenia przeciw krakowskiej filii Canadian Pacyfic; akt oskarżenia niebawem będzie gotowy.

Wczoraj w tutejszym sądzie krajowym karnym odbyło się 7 rozpraw przeciw emigrantom, którzy uchylili się od służby wojskowej i przeciw kilku agentom, którzy do tego dopomogli. Między agentami zasiedli na ławie oskarżonych Stanisław Halak i Hersch Horth. Agenci otrzymali karę po kilka tygodni do 2 miesięcy, czterech popisowych po dwa tygodnie.

Zabity przez prąd elektryczny. Wczoraj po południu przy stacyi transformacyjnej elektrowni miejskiej na Zwierzyńcu koło placu ćwiczeń pionierów, zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł 42-letni monter elektrowni miejskiej, Maryan Mirkowski. Na wieży stacyi przytwierdzał Mirkowski tabliczkę z ostrzeżeniem o wysokiem napięciu elektrycznem. Widocznie przez nieuwagę ujął ręką za przewód elektryczny i natychmiast padł na ziemię, otoczony płomieniami. Zapaliło się na nim ubranie, ręce zostały skręcone i spalone, a ciało na grzbiecie zwęglone. Zawezwane pogotowie ratunkowe zastało już zwęgloną masę. Po przybyciu komisyi policyjno-lekarskiej przewieziono ciało trupiarką do zakładu medycyny sądowej.

Straszny wypadek w drukarni. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do drukarni Friedleina przy ulicy Kazimierza Wielkiego na Nowej Wsi, do nakładaczki, 18-letniej Maryi Włodarczykówny, która przez nieostrożność włożyła prawą rękę pod walce maszyny i doznała zmiażdżenia dłoni i palców, oraz ręki po łokieć. Lekarz pogotowia opatrzył ranną i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Stan chorej jest bardzo ciężki z powodu wielkiego upływu krwi.

Krwawa bójka. Wczoraj wieczorem przy ulicy Szewskiej l. 22 w mieszkaniu 47-letniego Pawła Przebindowskiego przyszło do krwawej bójki między właścicielem mieszkania, a gościem, 24-letnim Janem Ciężkim. Walka odbywała się na noże. Walczący wybiegli na ulicę i tu Przebindowski zadał Ciężkiemu cios w prawą pierś. Ciężki padł na ziemię i omdlał. Zawezwano pogotowie opatrzyło rannego i przewiozło do szpitala. Przebiadowskiego aresztowano. Stwierdzono, że i Przebiadowski otrzymał ranę w brzuch. Bójka wynikła z powodu zatargu o pieniądze.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj po południu na polach rakowickich 27-letni stolarz Wojciech L. usiłował pozbawić się życia strzałem z rewolweru. Widocznie w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi i zastawił się przed strzałem, gdyż kula przebiła mu dłoń u prawej ręki i ugrzęzła w kości. Koledzy przewieźli go dorożką do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

Giną chłopcy. Do policyi krakowskiej doniosła wczoraj p. Helena Śmieszkiewicz z Tarnowa, że przed tygodniem wydalił się z domu jej 11-letni synek i dotąd nie wrócił. Chłopiec ubrany był w popielatą marynarkę i kapelusik filcowy. — Z Olkusza doniesiono do policyi krakowskiej, że 15-letni Edward Dmuszyński wyjechał przed paru tygodniami do Krakowa i dotąd nie powrócił.

Poszukuje męża włościanka, Anastazya Kalitowa z Bibic, p. Boleń, pod Krakowem, który wyjechał przed 9 laty do Prus i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Kalita podobno przebywa w Ameryce. Kalitowa prosi wszystkich tych emigrantów, którzyby coś o jej mężu wiedzieli, aby jej listownie, za zwrotem kosztów o tem donieśli.

Zapiski policyjne. Do mieszkania p. Ludwika Peszkowskiego, dyrektora szkoły wydziałowej, przy ul. św. Krzyża l. 20 włamali się wczoraj jacyś sprawcy i skradli rzeczy znacznej wartości. W czasie wsiadania do pociągu na dworcu kol. w Krakowie Majerowi Erteschikowi skradli dwaj młodzieńcy, którzy uwijali się po dworcu portfel z 700 K i 50 rublami. W pewnej restauracyi Janowi Stickowi, podczas błogiego snu skradziono złoty zegarek i łańcuszek, oraz kilkanaście koron. Odebrano od pewnej służącej drogocenną broszkę z szafirem i dyamentami. — Wojciechowi Miksiewiczowi przy ul. Grzegórzeckiej skradziono biżuteryę wartości 300 koron.

Z kraju.

Żywiec, 13 lipca. („Sokół“. — Echa bialskie. — Wycieczki U. Z.)

Dnia 8 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Sokoła. Uchwalono wybrać delegatów, którzyby omówili ze „Strzelcem“ warunki współpracy. — Sprawozdania kasowego wcale nie przygotowano. Sprawę tę odłożono na specyalne posiedzenie. Do zarządu wybrano prof. Bilińskiego, dra Kwiecińskiego i p. Pilarza.

Uniw. ludowy urządza naukowe wycieczki do Bystrej, Jelenia, na Magórkę, Babią Górę i do Zakopanego. Wycieczki te organizuje U. Z. w myśl projektu prof. M. Raciborskiego na zjeździe delegatów uniw. ludowego.

Ze świata.

Trup w kanale Dunaju. O ohydnym mordzie popełnionym w Wiedniu wyszły na jaw jeszcze szczegóły, rzucające ciekawe światło na osobę ofiary, 72-letniej Franciszki Schmerz. Pobierała ona jako uboga, prebendę miesięczną 20 koron, a prócz tego trudniła się żebraniną po ulicach. Interes ten szedł jej widocznie dobrze, gdyż jej pokoik, za który płaciła 12 koron miesięcznie, był urządzony schludnie i dostatnio. Posiadała nadto gotówkę 500 koron, którą u niej znaleziono podczas rewizyi przechowywaną w łóżku i szufladach. Jej pokoik był istnym składem sukien i bielizny, pochodzącej z żebraniny. Niektóre suknie musiały być dawniej bardzo kosztowne. Żebraczka miała podobno swoje stałe dobrodziejki, które ją obdarzały, czem mogły. Znaleziono u niej także 500 sztuk zupełnie nowych chusteczek, pochodzących albo z kradzieży, albo z wysprzedaży. W szafie znaleziono też u niej niezmierną ilość wiktuałów, cukru, herbaty, kawy, wódki, wina i t. d. Zapas ten wystarczyłby na parę lat dla jednego człowieka.

Fasching dokonał morderstwa jeszcze we wtorek zwabiwszy do siebie staruszkę, którą znał z czasu, gdy pielęgnowała jego żonę w chorobie. Zrabował jej książeczkę kasy oszczędności, i klucze od mieszkania, mając zamiar przy sposobności przetrząść wszystkie rzeczy żebraczki, u której spodziewał się znacznego połowu. O zupełnej nieczułości zbrodniarza świadczy fakt, że spał dobrze w nocy z wtorku na środę mając w domu trupa, a w piecu, w którym spalił ręce, głowę i nogi ofiary upiekł sobie potem pieczeń wieprzową z kapustą. To zupełne znieczulenie nerwów pochodzi u niego z czasów, gdy był nocnym dozorcą na cmentarzu.

Aresztowanie podejrzanego szpiega. Z Budapesztu telegrafują: W pociągu osobowym, jadącym z Belgradu do Budapesztu aresztowała policya graniczna jakiegoś mężczyznę pod zarzutem szpiegostwa. Był to Stefan Konta, poprzednio porucznik w austryackiej obronie krajowej, który został zdegradowany. Konta twierdził, że był u serbskiego ministra rolnictwa, do którego został zaproszony. W pakunkach jego znaleziono wiele listów od różnych oficerów serbskich i różne chemikalia.

Z lotnictwa. Z Budapesztu telegrafują: Lotnik niemiecki Basser, który wczoraj o godz. 5½ rano wraz z towarzyszem Eliasem wzniósł się w Johannisthal pod Berlinem, wylądował tu o g. 10 przed południem w drodze do Sofii.

Defraudacya. Z Budapesztu donoszą: Kasyer Towarzystwa ubezpieczeń „Mutual“, Doerfler, który zdefraudował 90.000 koron, zgłosił się sam na policyi.

Juliusz Rodenberg. Z Berlina donoszą 12 b. m.: Wczoraj zmarł tu w 84 roku życia Juliusz Rodenberg, jeden z najwytworniejszych i najbardziej poszukiwanych pisarzy niemieckich. Ogromną poczytność zdobyły sobie jego opisy życia paryskiego i londyńskiego i listy z podróży po Europie. Duży sukces miały też jego poezye i powieści. W r. 1874 założył Rodenberg i redagował do ostatniej chwili „Deutsche Rundschau“ najpoważniejszy niemiecki miesięcznik literacko-naukowy.

Skazanie za szpiegostwo. Z Berlina telegrafują: Sąd wojenny skazał wachmistrza Waltera Pohla za szpiegostwo na 15 lat więzienia.

Mianowania. Sekretarz ministeryalny w ministerstwie kolei, Zbigniew Smolka, otrzymał tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Minister zamianował praktykantów budownictwa: Bazylego Ryżewskiego, Jakóba Katza i Kazimierza Cisłę adjunktami budownictwa.

Minister sprawiedliwości zamianował Miecz. Hertrich-Woleńskiego notaryuszem w Mostach Wielkich.

Składki:

Młodzież gimnazyalna z Bochni przesyła 13 K 60 h na Polski Skarb wojskowy, jako dochód z wieczorku, urządzonego na cześć Tadeusza Kościuszki.

Z kalendarza. We środę dnia 15 lipca: Henryka ces. i Atanazego.

Wschód słońca dnia 15 lipca o godzinie 3 minut 48; zachód o godz. 7 m. 42; długość dnia godzin 15 m. 54.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We środę: „Prymas cyganów“, operetka w 3 aktach.
We czwartek: „Mignon“, opera w 3 aktach.
W piątek: „Prymas cyganów“, operetka w 3 aktach.
W sobotę: „Faust“, opera w 5 aktach.
W niedzielę: popołudniu: „Trubadur“, opera w 5 akt.; wieczór: „Polska krew“, operetka w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We środę: „Za wolność“ (przedstawienie zakupione dla wycieczki).
We czwartek: „Panieńskie Skały“.
W piątek: „Popychadło“.

Dział ekonomiczny.

* **Zjazd zachodnio-galicyjskich szynkarzy** odbędzie się w Krakowie 15 lipca w hotelu „Monopol“ przy ul. Gertrudy l. 6. Początek zjazdu o godzinie 10 rano.

Zjazd ten, na który każde Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie wyśle po dwóch delegatów, mieć będzie charakter poufny.

Zjazd obradować będzie nad stanowiskiem szynkarzy względem zmiany ustawy o krajowych opłatach szynkarskich, która to zmiana ma nastąpić w roku 1916. Otóż na zjeździe omawiane będą kroki, jakie przedsięwziąć należy, aby nowa ustawa nie została zredagowaną w sposób niekorzystny dla przemysłu szynkarskiego.

* **Loterya klasowa.** Z Wiednia telefonują nam: Przy wczorajszem trzeciem ciągnieniu loteryi klasowej wygrane po 10.000 K padły na losy: Nr. 13.427, 52.018 i 71.607; po 5.000 K na losy: Nr. 20.201, 47.962, 40.052. 55.492, 66.445, 95.264. 95.392, 107.593. 133.473, 138.307. 143.031. 147.125.

* **Ankieta** w sprawie niewłaściwego stosowania przepisów ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków do przedsiębiorstw rękodzielniczych i drobno-przemysłowych zaopatrzonych w motory, zwołuje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie na piątek dnia 17 b. m. o godz. 10 przed południem. Ankieta odbędzie się przy udziale zastępcy zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie. Osoby, które wskutek przeoczenia nie zostały zaproszone, zgłosić się mogą po zaproszenia do biura Izby.

* **Na poczcie w Przeworsku** zaprowadzono całodzienną służbę telegraficzno-telefoniczną.

Wiedeń, 14 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 579·50, węgierskiego Zakładu kredytowego 737·—, Anglobanku 321·50, Unionbanku 551·—, Länderbanku 463·—, Bankvereinu 492·—, Bodencredit 1104·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 610·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 630·—, Kolei państwowych 641·—, kolei południowej 70·75, kolei północnej 48·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 718·—, Rima Muranyi 549·—, Praskiego Tow. żelaznego 22·74, Fabryki broni 748·—, Akcye tureckie tyt. 358·—, Gal. Karp. Tow. naft. 685·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·05, Austr. renta koron. 80·50, Węgier. renta koron. 78·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·25, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—, 4½% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 99·10, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 80·90, 4% pożyczka m. Lwowa 79·50, 4% pożyczka m. Krakowa 80·75, Losy tureckie 202·—, Marki 117·85, Ruble 251·50, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 588·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: bez osłab.

Wiedeń, 14 lipca. Cukier stały. 00.00—00; 21.50—21·70. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 14 lipca. — Austr. kred. 184·—, Koleje państwowe 139·90, Disconto —·—, Laura 181·—. Usposobienie: słabe.

Paryż, 14 lipca. — Renta 3 prc. —·—, Mąka 84·90.

Berlin, 14 lipca. — Austryackie banknoty 84·90, Spirytus —·—.

Berlin, 14 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork 420·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·25 Austryackie noty 84·90, Rosyjskie noty 213·90, Amerykańskie noty 419·25, 3-prc. pruskie konsole 76·40, warszawskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 87·80, Niemiecki bank państwowy 138·75, Austryackie akcye kredytowe 184·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 146·87. Diskonto Komandit 180·87, Austryackie koleje państw. 140·—, Lombardy 15·37, Kanada Pacific 181·87, Losy tureckie 149·—, Hohenlohe 102·50, Phönix 226·12, Gelsenkirchner 176·12, Hamburg-Amerykа Packetf. 172·75, Hansa 249·50, Północny Lloyd 106·37.

Wiedeń, 14 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 280·50, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 235·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 220·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. —·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 23·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 485·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 56·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 45·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 25·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 200·75, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 201·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 454·—.

Budapeszt, 14 lipca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·88 do —·—; pszenica na kwiecień od 13·10 do —·—; żyto na październik od 9·34 do —·—; owies na październik od 7·78 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·38 do —·—; kukurudza na sierpień od 7·57 do —·—; kukurudza na maj od 7·33 do —·—; rzepak na sierpień od 16·35 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: silne; pogoda: pochmurno.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 14 lipca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 20·80 do 24·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·— do 19·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·— do 17·10; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 17·— do 18·85; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·— do 19·40; tatarka od 23·50 do 24·50; groch 29·— do 36·—; fasola od 29·— do 40·—; soczewica od 57·— do 60·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 7·60 do 8·80; koniczyna pastewna od 8·40 do 9·60; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek kraj. od 72·— do 78·—; kminek holenderski od 81·— do 87·—; koniczyna nasienna czerwona od 000 do 000; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki n. od 7·— do 7·50; jaja za kopę od 3·70 do 4·—; masło za 1 kilogram od 2·— do 2·40; ser za 1 kilogram od 0·50 do 0·60; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·14; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel.) Wczoraj panowało na giełdzie znowu bardzo mdłe usposobienie. Wszystkie dzienniki podnoszą, że deruta ta politycznie nie jest uzasadniona. Tłómaczyć ją należy spekulacyami i nieuzasadnioną nerwowością. Tylko „Reichspost“ widzi w tem pewną demonstracyę polityczną i dowód nieufności kapitału do sytuacyi.

Wczoraj kursa spadły w dalszym ciągu. Alpiny notowały w końcu 716, a więc o 17 koron mniej niż onegdaj, Skoda 589, o 18 k. mniej, koleje państwowe 641, o 10 kor. mniej niż onegdaj, Rima Muranui 548, a więc o 13 kor. mniej niż onegdaj. Dzienniki atakują banki, że nie interweniowały celem zapobieżenia sprzedażom, które spowodowały spadek kursów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Kasa Mianowskiego w Warszawie.** Ogłoszone w tych dniach drukiem sprawozdanie Komit. Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. dra Józefa Mianowskiego za rok 1913 wykazuje bardzo poważny wzrost instytucyi. Podstawą pomyślnego bilansu za rok ubiegły był zapis ś. p. Wiktora Zglenickiego, który przekazał Kasie tereny naftowe w okolicach Baku. Tereny te wydzierżawiono, a suma stąd uzyskana zasiliła fundusze Kasy kwotą 385.143 rubli. Z tej sumy przeniesiono do funduszu żelaznego 300.000 rubli dzięki czemu fundusz ten wzrósł do sumy 873.250 rubli.

Bilans Kasy za rok 1913 zamyka się w sumie 1,663.833 ruble. Z funduszu obrotowego Kasa wypłaciła w roku sprawozdawczym zapomóg na cele badania naukowe — rubli 100.361; na wydawnictwa naukowe — 45.076 rubli; dla osób, które poprzednio dały się poznać z prac naukowych — rubli 1.530, czyli ogółem rubli 149.967. Nadto z funduszów, przeznaczonych na cele specyalne, z góry wskazane warunkami zapisów, wypłacono zapomogi w sumie 13.713 rubli.

— **Aleksander Kraushar:** Stara Warszawa. I Warszawa za Stanisława Augusta (1764—1795) Nagładem księgarni F. Hoesicka. Stronic 60.

W miarę posuwania się naprzód badań nad zabytkami przeszłości, w miarę wzmagającego się w tym kierunku zainteresowania się ogółu, rozszerza się i pogłębia znacznie widnokrąg badań historycznych, przesuwa się ich punkt ciężkości z czysto historycznego rzeczowego oparcia na szerokie pole badań i wpływów kulturalnych, stanowiących sztukę dziejowej przeszłości. Na całej rozległej dziedzinie badań historycznych ujawnia się dziś zwrot w tym kierunku, a bogaty plon jakiego w tym zakresie dostarczyła praca Towarzystwa miłośników Warszawy, Krakowa i Lwowa jest znamiennym tego zwrotu przykładem.

Aleksander Kraushar, zasłużony badacz przeszłości Warszawy, jej niestrudzony dziejopis jest jednym z tych pracowników, których działalność w pełni późniejsze dopiero cenią pokolenia. Materyał jaki dotychczas zgromadził ten rozkochany w przeszłości swego rodzimego miasta historyk, dostarczy na długo dla całego szeregu badaczy podstawy do prac monograficznych i wszelkiego rodzaju uogólnień.

W ogłoszonej obecnie rozprawie: „Warszawa za Stanisława Augusta", nauka historyczna zyskuje przyczynek do charakterystyki ostatniego króla polskiego jako opiekuna i miłośnika sztuk i zabytków. P. Kraushar daje tu obraz dziejów Warszawy za Stanisława Augusta, w którym szczegółowemu studyum poddaje zabytki architektoniczne wzniesione staraniem, a często i kosztem króla. W świetle tego opisu działalność Stanisława Augusta odsłania w pełni kulturalne dążenia tego monarchy, który w innych warunkach byłby wielbiony jako światły opiekun i protektor sztuk, nauk i piśmiennictwa. Z obrazu p. Kraushara widzimy ile to cennych zabytków malarstwa, rzeźby i architektury zyskała stolica kraju w pałacach, koszarach, pomnikach, wzniesionych w drugiej połowie XVIII stulecia, ile zabytków ochroniono, zabezpieczono i od zagłady uratowano. Szereg doskonałych ilustracyj reprodukujących widoki omawianych pałaców, kościołów i całych [illegible] starej Warszawy, układa się w interesujący album widoków, które powinno się znaleść na stole każdego miłośnika rzeczy ojczystych. Dalszych części zapowiedzianego wydawnictwa o starej Warszawie oczekujemy z żywem zainteresowaniem.

— **Wydawnictwo dzieł zbiorowych Bolesława Prusa.** Firma Gebethnera i Wolfa w Warszawie nabyła od rodziny ś. p. Bolesława Prusa prawo własności wszystkich dzieł znakomitego autora „Lalki" i zamierza je obecnie ogłosić w nowem zbiorowem wydaniu.

— **„Historyi literatury polskiej"** Piotra Chmielowskiego w nowem wydaniu uzupełnionem przez St. Kossowskiego wyszedł z druku zeszyt XIV, doprowadzający wykład do Brodzińskiego i Lelewela.

— **Henryk Bojanowski:** „Vae victis". Romans. Kraków 1914. Gebethner i Ska.

O ile nam wiadomo, p. Bojanowski jest w beletrystyce naszej postacią nową, która swą literacką fizyognomię odsłania z gestem dosyć szerokim, dając powieść większych rozmiarów o szerzej podmalowanem tle, zaczerpniętą z życia wyższych sfer społecznych. Debiut jego w powieści „Vae victis" tem bardziej zaciekawia, że autor wykazuje znaczną rutynę pisarską w technice powieściowej, dając koncepcyę zajmującą z logicznie skonstruowanym głęboko pojętym dramatem, uderzającym życiową prawdą i dosadnym, wybornie uchwyconym rysunkiem figur. Są to dane, które niewątpliwie wystawiają świadectwo talentowi, zapowiadającemu się dużemi zaletami doskonałej obserwacyi tych sfer i ludzi, którzy rzucają się lub rzuceni zostają w kolizye życia po to, aby nic nie zdziaławszy, poznać swój nihilizm i bezradność! Pozornie wydawaćby się mogło, iż problemy takie, jakie tutaj z subtelną wiernością naszkicowane widzimy w duszach ludzi zdziwaczałych i chorobliwie skrupulatnych, zanadto są wyłączne i może aż zbyt realistycznie pojęte, tło jednak zasadnicze jest tak prawdziwe i tak ogólnie ludzkie myśli i uczucia spotykamy na każdym kroku, że trudno nam uczynić autorowi zarzut z tego, że w swojem studyum z natury w niczem wykraczać nie chciał po za ramy [illegible] warstwy społecznej.

— **John Lubbock:** „Powaby życia". Z 77 wydanie angielskiego. Spolszczyła Iza Moszczeńska. Warszawa. M. Arct.

Książka ze wszech miar zaciekawiająca. Należymy do narodów, które mało umieją cenić i wyzyskiwać piękno, powab i zadowolenie życia. — Angielski pisarz wprowadza nas w ten świat myśli w sposób równie interesujący, jak praktyczny. Książka, która daje się czytać, jak najbardziej zajmująca powieść, rozpada się na kilkanaście rozdziałów, z których każdy poświęcony jest innemu tematowi. Oto ich tytuły: „Obowiązek szczęścia, — szczęście obowiązku — powaby czytania — dobrodziejstwa przyjaźni, wartość czasu — powaby domowego ogniska, wiedza, wychowanie, bogactwo, zdrowie, miłość — przykrość życia, wiara w postęp i t. d.

Autor wychodzi z założenia, że życie nie jest i nie powinno być jednem pasmem nieszczęść, przykrości, jak to twierdzi przeważna część ludzi, lecz przeciwnie, niewyczerpanem źródłem radości, słońca, rozkoszy i zadowolenia. Każdy człowiek sam sobie stwarza własne koleje i od niego też zależy czy te koleje będą ciernistc, czy gładkie. W każdym razie od nas zależy, czy z nieszczęścia mamy się smucić i żyć w rozpaczy, czy też zachować pogodny umysł, który prędko przywraca wesołość i tej udziela otoczeniu. Jesteśmy zobowiązani do wesołości, w ten bowiem sposób i na siebie i na otoczenie ściągamy promyki szczęścia. Niepospolitym jest człowiekiem, kto wśród tłumu zachowuje taką samą słodycz i pogodę, jak w samotności.

Książkę Lubbocka, która się powinna znaleść w bibilotece każdego kulturalnego człowieka — znamionuje głęboka erudycya i zmysł praktyczny rozumienia celów życia w szlachetnem, idealnem pojęciu.

— **„Biblioteka podróżna".** Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Krakowie miesięcznik powieściowo-nowelistyczny. Zajmująca treść, niezwykle ładne wydanie, artystyczne ilustracye i niska cena (1'20 K za tom), niewątpliwie przyczynią się do wyrugowania rozmaitych niemieckich „Reise-Bibliotek", któremi są formalnie zalane nasze księgarnie na dworcach kolejowych i w miastach. Jest to pierwsze polskie wydawnictwo tego rodzaju i ze względu na sezon „Biblioteka podróżna" powinna być żądaną wszędzie przez publiczność podróżującą.

— **Nowe książki:**

Ludwik Marya Staff: „Grzeszne gołębie". Powieść. Lwów. Nakładem księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Barbara Sitowska-Nawarsk'a: „Wicek niczyj". Nowele. Lwów. Księgarnia Polska B. Połonieckiego.

Michał Konopiński: „Sprawozdanie delegata m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej za czas od 1911 do 1914 roku". Kraków. Str. 73.

Fr. Rawita-Gawroński: „Stefan Bobrowski i dyktatura Langiewicza w r. 1863". Warszawa. Gebethner i Sp.

Kazimierz Duch: „Mała wojna i zbrojne powstanie". Kraków 1914. Nakład autora. Gebethner i Sp.

Piotr Chmielowski: „Historya literatury polskiej do końca XIX. wieku". Wydanie nowe. Przygotował do druku i uzupełnił Stanisław Kossowski. Zeszyt XIV. Nakładem księgarni H. Altenberga.

Walka na tle lingwistycznem w Norwegii.

W Norwegii toczy się już oddawna dość oryginalna walka językowa. Nie wynika ona, jak w wielu krajach Europy, z antagonizmu dwóch narodowości, z których jedna panuje i narzuca swój język, a druga walczy o swe prawa, o równouprawnienie polityczne i kulturalne. Walka językowa w Norwegii opiera się zamiast na antagoniźmie narodowościowym, na przeciwieństwie teoretyczno-estetycznych upodobań w sprawie języka. Naród norweski dzieli się na dwa wielkie obozy. Jeden uznaje tylko tak zw. „ringsmaal", czyli mowę państwową, mowę potoczną wszystkich ludzi wykształconych i panującą w literaturze; drugi obóz walczy o równouprawnienie t. zw. „landsmaalu", języka, który powstał, a raczej utworzony został z rozmaitych dawnych narzeczy ludowych w zachodniej i środkowej Norwegii. „Landsmaal'em" włada tylko bardzo nieliczna część ludności miejskiej, a w Christianii rozumie język ten ledwie garstka entuzyastycznych miłośników swojszczyzny.

W ostatnich czasach spór o równouprawnienie tego języka szczególnie się zaostrzył, ponieważ obecny gabinet norweski Knudsena z całą energią proteguje „landsmaal" i różnymi sztucznymi środkami usiłuje wprowadzić go w życie publiczne na stanowisko równorzędne z ringsmaal'em.

Te lingwistyczne tendencye gabinetu wywołały rozterkę między nim, a przeważną większością urzędników państwowych, władających tylko „ringsmaal'em", a nie rozumiejących wcale „landsmaalu". Ministerstwo chce wszystkich urzędników zmusić do nauczenia się tego języka, uważanego widocznie za bardziej narodowy, niż język oficyalny, urzędnicy zaś nie chcą się go uczyć, względnie używać go, uważając „landsmaal" za gwarę niesympatyczną.

Przed kilku dniami odbyła się w Storthingu wielka rozprawa w tej lingwistycznej kwestyi. Rozpoczęła się ona na skutek interpelacyi, wniesionej przez zwolennika „landsmaal'u", członka stothingu, Eftestoela; deputowany ten zapytał, co ministerstwo zamierza uczynić, aby przeprowadzić równouprawnienie landsmaal'u w urzędach publicznych i w administracyi. Prezydent obecnego radykalnego gabinetu, Knudsen, odpowiedział, że jego zdaniem urzędy powinny, choćby z grzeczności, na podania w landsmaal'u wniesione, odpowiadać w tym samym języku. Dalej zapowiedział on, że dla urzędników instytucyj publicznych zaprowadzone być mają obowiązkowe kursy języka „drugiego" — (landsmaalu) i, że od pobierania nauki nie będą zwolnieni nawet wyżsi urzędnicy, jak dyrektorowie ministeryalni i t. p. Wreszcie prezydent Knudsen oświadczył, że odtąd rząd przy przyjmowaniu na posady urzędników państwowych, w razie równych kwalifikacyj kandydatów, wybierać będzie zawsze tego kandydata, który wykaże się najlepszą znajomością landsmaalu.

Te oświadczenia premiera wywołały wrzenie wśród urzędników, którzy organizują przy pomocy pewnej części prasy opór przeciwko innowacyom na korzyść drugiego, niepotrzebnego języka krajowego.

Cała ta sprawa ma dla ludzi, przyzwyczajonych do widoku gwałtownych walk o język w krajach, zamieszkałych przez różne narodowści — trochę humorystyczny pokost. Jakżeż więc? I w państwie, narodowo i kulturalnie jednolitem ludzie nie mogą się obejść bez walki językowej? Zdaje się, jakgdyby storthing norweski wstydził się swych spokojnych i niegłośnych w świecie debat, a zazdrościł takim n. p. ciałom ustawodawczym, jak Sejm galicyjski.

Bądź co bądź, jednak storthing okazal się oryginalnym, wprowadzając w świat nowy rodzaj sprawy spornej, zdolnej roznamiętniać polityków — sprawę na tle lingwinistycznem.

Konkurs hippiczny.

Dzień wczorajszy był trzecim i ostatnim dniem konkursu hippicznego, który się rozpoczął w niedzielę. Pogody nie można nazwać piękną — była jednak wcale przyjemną — nie gorącą, a deszcz, który spadł około godz. 3 po południu, stanowił wcale wesołe intermezzo.

W program wczorajszych popisów wchodziły: próba w ujeżdżaniu i skoki tych koni, które brały udział w „military", jazda terenowa na przestrzeni 10 klm. i ogłoszenie nagród zdobytych w trzydniowych zawodach.

Clou całego dnia, jazda terenowa, — odpowiedziała oczekiwaniom. — Jeźdźców było dosyć dużo, przeszkody wcale trudne, a emocyi i jeźdźcom i widzom nie brakło, szczególnie przy jednej z przeszkód (rów z baryerą, wypełniony wodą). Wyniki, z całego, trzechdniowego konkursu są następujące:

I. Jazda popisowa: Trzy nagrody honorowe, ofiarowane przez arcyks. Fryderyka, gen. Boehm-Ermoliego i Aleks. hr. Wodzickiego; nagród pieniężnych 4, w łącznej wysokości 1500 kor. — 1) por. Bela Lenck (1 p. huz.), 2) por. Z. hr. Kuenburg (2 p. uł.), 3) rotm. E. Braun (4 p. uł. obr. kr.), 4) por. J. Lovrek (10 p. drag.)

II. Popisy w skokach: Nagroda cesarska i 2 dalsze honorowe ofiarowane przez 10 p. drag. i J. br. Götza-Okocimskiego; nagród pieniężnych 6. w łącznej wysokości 2500 kor. — 1) podpor. Fr. bar. Diller (7 p. dr.), 2) por. J. Köhler (5 dyw. trenu), 3) por. Ed. hr. d'Orsay (2 p. huz.), 4) kap. gen. sztabu W. Reimer, 5) podpor. Fr. hr. Silva-Taronca (2 p. uł.) 6) por. W. Steinböck (10 p. haub.)

III. Military: Sześć nagród honorowych, które ofiarowali: arcyksiążę Franciszek Ferdynand, Zdzisław hr. Tarnowski, 10 pułk drag., 2 pułk ułanów, Adam Jędrzejowicz i 3 pułk ułanów; 8 pieniężnych w łącznej wysokości 3500 kor. — 1) por. F. Dietl (4 p. uł.), 2) por. J. Lowrek (10 p. drag.), 3) por. Fr. Riedl (7 p. drag.), 4) podpor. F. hr. Trautmannsdorff (15 p. drag.), 5) podpor. Diller, 6) por. Lewetzow (2 p. uł.), 7 podpor. Silva-Tarouca. 8) podpor. O. Neumann (10 p. drag.)

IV. Jazda terenowa z przeszkodami. Dwie nagrody honorowe, ofiarowane przez arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, i gen. Kordę, 4 nagrody pieniężne w łącznej wysokości 2000 kor. — 1) por. Iwo Aljančič. (10 p. drag.), 2) podpor. H. Annast (6 p. uł.), 3) por. L. Pillwein. (3 p. uł. obr. kr.), 4) podpor. R. Flesch-Brunningen (7 p. drag.).

Z Belgradu.

(Telegr. „N. Ref.")

Budapeszt. Korespondent „Esti Ujzag" donosi z Belgradu, że zamierzony w niedzielę zamach na poselstwo austryackie nie udał się dlatego, ponieważ rząd serbski został na czas o tem zawiadomiony. Komitadżi serbscy postanowili puścić w powietrze trzy rakiety, które miały być sygnałem do wykonania zamachów. Policya, dowiedziawszy się o tem, udaremniła zamach.

Oficyalne zaprzeczenie serbskie.

Belgrad. Serbskie biuro prasowe donosi: Wszystkie wiadomości o zamierzonych demonstracyach przeciw Austro-Węgrom są bezpodstawne i polegają na mylnych informacyach kolonii austro-węgierskiej. Podług autentycznych wiadomości do tych wykroczeń niema tendencyj.

Ulica Hartwiga.

Belgrad. Rada miasta uchwaliła jedną z ulic nazwać imieniem Hartwiga.

Z Durazza i okolicy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Durazzo. Wedle autentycznych informacyj, **odbywają się w pobliżu Walony walki.** Dwa parowce włoskie są w drodze do Walony dla ratowania poddanych włoskich.

Durazzo. Z Walony donosi generał Dewer, że miejscowość **Baret wpadła w ręce powstańców.** Udało się ocalić działo i 4 mitraliezy. Generał sądzi, że **upadek Walony jest kwestyą dwóch dni.** Dewer zamierza wraz z załogą opuścić miasto, bo jest ono niekorzystnie położone i niedostateczną posiada załogę.

Durazzo. Na Raszbul widać **ożywione ruchy powstańców.** Widać dwie armaty. Ismail Kemal wyjechał do Walony.

Ateny. Powstańcy epiroccy zajęli miejscowość Tepeleni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 15 lipca.

Cesarz na polowaniu.

Ischl. Cesarz wyjechał wczoraj na pierwsze polowanie. Powrót nastąpił o godz. 8'15 wieczorem.

Rocznica grunwaldzka w Warszawie.

Warszawa. Dla uczczenia rocznicy bitwy pod Grunwaldem odbędzie się tu dzisiaj w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo.

Motywa wyroku na Bispinga.

Warszawa. Wczoraj po południu warszawski sąd okręgowy ogłosił motywa wyroku w sprawie ordynata Bispinga. Sąd oparł się w swoim wyroku głównie na tem, że Bisping zabił ks. Druckiego-Lubeckiego w uniesieniu, a następnie chciał zatrzeć ślady zabójstwa przez niedającą się wytłómaczyć ucieczkę do odległej o 12 wiorst miejscowości Błonia.

Na wypadek wojny.

Petersburg. „Wiecz. Wremja" zamieszcza ponownie alarmujący artykuł **o nowych umowach, zawartych między Austryą a Niemcami na wypadek wojny z Rosyi i Francyą.** W dalszym ciągu dziennik ten twierdzi, że Niemcy obawiają się najbardziej zaprowadzenia w Rosyi **państwowego monopolu w zakresie handlu zbożem.** Jeżeli monopol ten istotnie będzie w Rosyi wprowadzony, stały eksport zboża rosyjskiego skoncentrowany będzie w rękach rządu rosyjskiego a wówczas najbardziej życiowe interesy Niemiec znajdą się w największem niebezpieczeństwie. Jeżeli rząd rosyjski będzie decydować o wywozie zboża do Niemiec i pozwalać na to wedle własnego uznania, w takim razie Niemcy będą poprostu wygłodzone i nie będą mogły prowadzić wojny. Niemcy są zdania, że dla nich zboże rosyjskie jest kwestyą życia, gotowe są więc bronić tego wywozu z orężem w ręku. **Zaprowadzenie monopolu zbożowego w Rosyi uważać będą Niemcy za casus belli.**

Otwarcie doków w Kronsztadzie.

Kronsztad. W obecności cara i carowej odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie doków, największych w Rosyi. Car udał się następnie wraz z rodziną na pokład jachtu „Standard", aby odbyć przejażdżkę po wodach fińskich.

Sensacye wojskowe przed wyjazdem Poincare'go do Petersburga.

Paryż. Dyskusya wojskowa w senacie i mowa Humberta wywołuje sensacyę. Humbert wskazał na braki w armii, oświadczył, że nie ma nabojów dla armat, że piechota nie jest dostatecznie uzbrojona i t. d. Nikt też nie zaprzeczył podniesionym przez niego wielkim brakom w fortyfikacyach, których stan nie przedstawia się lepiej, aniżeli w latach siedmdziesiątych.

Mimo tych rewelacyj Poincaré jedzie jutro do Petersburga i dzienniki ubolewają, że podróż ta odbywa się w tak niekorzystnych warunkach. Najważniejszy akt dyplomatyczny, który się przygotowuje w Petersburgu, schodzi się z poniżeniem armii francuskiej, zaaranżowanem przez Humberta.

Rewia wojskowa.

Paryż. Wczorajsza rewia wojskowa w Longshamps wypadła świetnie. Prezydenta republiki żywo oklaskiwano. Eskadra aeroplanów dokonala różnych ewolucyj.

Zajścia w Lizbonie.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Madrytu: Jak donoszą z Lizbony, po metingu politycznym przeciw Alfonsowi Costa, przyszło do bójki, w której rzucano kamieniami i padły strzały rewolwerowe. Kilka osób zranionych. Kawalerya i gwardya republikańska przywróciły porządek.

Król grecki na górze Athos.

Ateny. „Nea Hellas" donosi, że król Konstantyn udaje się na górę Athos, gdzie mnisi przygotowują dla niego dary historyczne i zamierzają ofiarować mu znaczniejszą sumę na zakupno dreadnoughtu.

Major rosyjski szpiegiem.

Berlin. Koło twierdzy Boyen aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, jak słychać, majora rosyjskiego.

Rekord lotniczy.

Berlin. Lotnik Oelrich, który wzniósł się wczoraj w powietrze na polu lotniczem w Lipsku, zdobył nowy rekord wysokości. W przeciągu trzech godzin wzbił się do wysokości 7500. metrów.

Przekupstwa w marynarce japońskiej.

Tokio. Zapadł tu wyrok w sprawie przekupstw w marynarce. Sąd skazał szereg osób, a w tem kilku oficerów marynarki, na więzienie od czterech miesięcy do dwóch lat.

Echa katastrofy.

Montreal. Tow. Canadian Pacific postanowiło zaskarżyć właściciela okrętu „Storestead" o 10 milionów dolarów odszkodowania z powodu katastrofy „Empress of Ireland".

Huerta.

Meksyk. Obiega pogłoska, że Huerta uda się do Vera Cruz, aby wsiąść na okręt „Espagne", gdzie już znajduje się kilku urzędników meksykańskich.

Waszyngton. Oliveira zawiadomił sekretarza Bryana, że abdykacya Huerty na rzecz Carbahala nastąpi dzsiaj lub jutro. Bryan zawiadomił Oliveirę, że Stany Zjednoczone nie uznają Carbahala, gotowe są jednak z nim nieoficyalnie pertraktować.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ruch przejezdnych.

Kraków 14 lipca.

HOTEL FRANCUSKI: Artur Bartoszki z Warszawy; Jerzy Kłopotowski z Podola rosyjskiego; Janowie Kucharzewscy z Warszawy; Dyrektor Teodor Leutsch z Wiednia; Stanisław Masłowski z Warszawy; Dr Bernard Horn z Brodów; Karol Urbanek z Lipnika; Teodor Röder z Wiednia; Paweł Meier z Hamburga; Dr Józef Billet z Drohobycza; Wilhelm Bardósy z Koszyc; Dyrektor Leopold Freund z Wiednia; Mikołaj Haldan z Bukaresztu.

GRAND HOTEL: Księstwo Stefanowie Lubomirscy z Kruszyny; Księżna Konstantowa Lubomirska z Warszawy; Księżna Mieczysławowa Woroniecka z Warszawy; Książę Stefan Woroniecki; Hr. Felicyan Mieroszewski z Łęk a. Pilzno; Marya Sobańska z Sumówki; Władysławowie Komarowie z Bejsagoły (Litwa); Hr. Carafa z Wiednia; M. Grubitsch z Wiednia; M. Soffer z Wiednia.

HOTEL NARODOWY: Maksymilianowie Chmurzyńscy ze Swiecy; Ks. Józef Zaba z Radziechowy (ad Żywiec); Emilia i Józefa Zawadzkie z Tuchowa; Franciszek Nediela z Jiczyna (Czechy); Włodzimierz Daniło z Brzostka; Edm. Gołębiowski z Ojcowa; Bolesław Saski z Zakopanego; Michał Mazurkiewicz z Pilzna; Kamilla Zaboklicka z Sącza; Albert Lekszycki z Warszawy; Marya Stakowska z Lublina; Jakób Niemiec z Jasła; Anna Jaskułowska z Myślenic; Kazimiera Sosnowska z Izdebnika.

200 koron

da nauczycielka z maturą i egzaminem kwalifikacyjnym, za wyrobienie jej posady nauczycielki w Krakowie lub Podgórzu, choćby w szkole prywatnej z prawem publiczności. Zgłoszenia pod **N. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5689 1 4

Kupię aparat fotograficzny

6×9 lub 9×12. **„Jedność“,** Nowy Sącz, ulica Bilińskiego. 5690

Dom odpowiedni na letnie mieszkanie w Radwanowicach (1 km od stacyi Rudawy), obejmujący 3 pokoje, 2 kuchnie i werandę, jest do wynajęcia. — Anna Madejowa, Radwanowice, p. Rudawa. 5687

Rutynowany magister

farmacyi poszukuje zarządu, dzierżawy, lub wspólnika **do kupna apteki.** — Przyjmie ewentualnie zastępstwo. Zgłoszenia: Okazicielowi kwitu inseratowego **44,** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 5647 1 2

Duży pokój

frontowy, na parterze, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 sierpnia 1914. Wiadomość przy ul. Karmelickiej l. 25, parter, II drzwi na lewo, od godz. 4—5 pop. 5688

Rządca dóbr, agronom, wszechstronnie doświadczony, samodzielny gospodarz, żonaty, z dobremi świadectwami z większych majątków, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia: Dawid Molkner, Kraków, Mostowa 6. 5705 1 3

Koncypienta

rutynowanego, poszukuje Dr Wiśnicki, adwokat w Chrzanowie. Posada do objęcia zaraz. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5707 1 3

Morele zaleszczyckie. Wysyłam piękne, wybierane morele w 5-kg. koszykach, opłatnie, za pobraniem I jakości 7 K, II 6 K. Amalia Stern, Zaleszczyki. 5691 1 6

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 53 0

Rutynowany aptekarz poszukuje posady współpracownika od dnia 15-go sierpnia lub 1-go września. — Bliższa wiadomość w aptece w Schodnicy. 5709 1 10

Dwóch studentów

lub dwie panny, znajdą pomieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Warunki dogodne. Fortepian na miejscu. Wiadomość: Szołajska, ul. Łobzowska l. 41, II p. 5038 3 7

Do wynajęcia

od 1 października, naprzeciw Izby handlowej, ul. Długa 6, parter

Lokal sklepowy

z suteryną i pomieszkaniem o 1 pokoju, przedpokoju i kuchni, z instalacyą elektryczną. 5548 3 3

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 14 30

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal“ Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 5320 10 10

Lokal

parter, 3 ubikacye, śródmieście, na przedsiębiorstwo przemysł., fabryczne lub biura. Wiadomość: ulica Gołębia l. 14, II p. 5538 5 5

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie

4353 48 0

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Ucznia

na praktykę poszukuje **cukiernia Józefa Lewickiego w Rzeszowie.** Miejsce zaraz do objęcia. 5693

Koncypient z 2-letnią praktyką prowincyonalną, półroczną sądową, szuka posady. Zgłoszenia przyjmuje Dr Schneebaum, Sieniawa. 5505 2 4

Młyn walcowy w Wyżnem

p. Czudec, z najnowszem urządzeniem, przyjmuje mlewo pszenne i żytnie po cenie kor. 1·80 i kor. 1·50, 4% rozprószki, najmniejszy nasyp 300 ctm. pszenicy, a 150 żyta. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 5425 4 10

Sławne morele zaleszczyckie

kosz 5-kg. doborowych I sorta K 4
kosz 5-kg. kompotow. II sorta K 3

wysyła

Owocarnia Krajowa Piotr Bereźnicki

Lwów, ulica Pańska 11.

Wysyła wszelkie owoce i jarzynę po najtańszych cenach dziennych. 5555 5 10

Magister farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia pod **Magister** poste restante **Strzyżów n/W.** 5596 4 4

Iwonicz

pensyonat Zofijówka.

Najpiękniejsze położenie, kuchnia dobra i obfita. Prospekty odwrotnie. 5554 2 15

Zmiana lokalu.

Zakład rysowniczy i pracownia haftów „ADA“

przeniesiony został na **ulicę Szewską l. 4, I p.**

Wykonuje **na maszynie** starannie i gustownie, wszelkie hafty kolorowe i białe, monogramy i t. p., po cenach niskich. 5516 1 2

Tanio do sprzedania!

Różne lampy elektryczne, pomiędzy niemi znajdują się 3 świeczniki żydowskie, przerobione na światło elektryczne. Również do sprzedania: 2 półki, jedna z 55, druga z 99 przedziałkami. Biuro elektrotechniczne, Kraków Długa 12, I p. Tel. 3443. 5364 5 5

Zakład krawiecki

A. Bross

ul. Floryańska l. 44. Tel. 3269. 5128 8 20

Kupuje

się fortepiany krótkie, pianina, meble, sypialnie, jadalnie, salony, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, Gołębia l. 5, sklep. 5482 9 10

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K. 5473 2 10

Objaśniające broszury

o nowotworach

(także brzusznych) i gruczołach, wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 5660 1 0

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 19 20

Humbug amerykański.

Generalny zastępca maszyn do pisania **Smith a Bros**

Ludwik Aksman

tylko **ul. Szewska 15,** telefon 3288, oferuje je **w ratach po 8 K.** Wzorowe biuro pisania na maszynach. 5369 10 10

Do wynajęcia

od 1 października b. r., ulica Radziwiłłowska 15:

na I, II i III piętrze po 5—6 pokoi; przedpokoje, kuchnie, łazienki, pokoje dla służby. Mieszkania z komfortem, widne, słoneczne. Wiadomość na miejscu. Telefon 1437. 225 2 5

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.

Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. :: 5095 8 0

MOLE

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer K —·60.

Papiery antymolowe ochr. od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble K —·60.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. K —·60.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew K 1·—.

Perski proszek do wygubienia pcheł i t. p. owadów 10, 20, 40 i 60 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

W Krakowie, Sukiennice 20, we Lwowie, Sykstuska 25. 3489 6 0

W domach Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, przy Alei Słowackiego (między wylotami ulicy Długiej i Krowoderskiej) są

do wynajęcia od 1 października 1914 r.

mieszkania na parterze, I, II i III piętrze, składające się z 2, 3 i 4 pokoi z przedpok., kuchniami, łazienkami i spiżarniami. W każdem mieszkaniu zainstalowane jest światło elektryczne, nadto do każdego należy piwnica, strych, oraz prawo używania windy na węgle. — Bliższych informacyj udziela urzędnik Towarzystwa pan Mroczek w biurach Towarzystwa, przy ul. Basztowej l. 9, **codziennie od godziny 4 do 5 po południu,** z wyjątkiem niedziel i świąt. 5706 1 5

STECKENPFERD'A BAY-RUM

firmy Bergman et Co, Děčin n. Łabą.

Pierwowzór wszystkich wyrobów Bay-rumu, zapobiega powstawaniu łupieżu, przedwczesnej siwiźnie i wypadaniu włosów; wzmacnia nerwy głowy i daje bujne, miękkie włosy; jest przytem wzmacniającym środkiem do nacierania (s[illegible]abionych członków (po wytężających pieszych turach), jakoteż przeciw cierpieniom reumatycznym i t. d. — Codziennie listy z uznaniem! — Uważać dobrze na zamykającą znak, którym jest „Konik“! Flaszka 2 K i 4 K. Dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach i fryzyerniach. 3513 6 10

Sprzedaje bardzo tanio:

Wyroby z chińskiego srebra, jak: nakrycia stołowe, etażery, koszyki, cukiernice, lichtarze i t. p. w wielkim wyborze, okazyjnie nabyte, wyroby z bronzu, antyki, stare szkło i porcelanę, obrazy

KONCESYONOWANE BIURO KUPNA i SPRZEDAŻY

Gustawa Strycharskiego, plac Maryacki 8, I. p.

Przyjmuje w komis meble antyki, broń, obrazy i t. p., wykupuje kartki zastawnicze. 4462 9 0

Kotwica

Syrup. Sarsaparillae compos.

Środek do czyszczenia krwi.

Flaszka K 3.60 i 7.50.

Kotwica-Liniment. Capsici compos.

Zamiast Kotwica-Pain-Expeller.

Nacieranie ból uspokajające przy przeziębieniach, reumatyzmie, postrzale i t. d.

Flaszka K —.80, 1.40, 2.—.

Maść-siarczana-Kotwica

Bardzo drażnienie łagodzące przy liszajach, wyrzucie skórnym i t. d.

Tygiel K 1.—

Do nabycia we wszystkich aptekach albo wprost sprowadzić z:

Apteki Dr. Richtera „Pod złotym lwem“, Praga I, Ulica Elżbiety 5.

296 13 0

L. 16992/14. 5681 1 2

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posady **rachmistrza i kasyera Magistratu** z płacą roczną odnośnie do każdej z posad 2400 koron, dodatkiem aktywalnym 600 koron, czterema dodatkami 3-letniemi po 300 kor. i z prawem do emerytury, a nadto odnośnie do posady rachmistrza z dodatkiem osobistym 600 koron rocznie.

Kandydaci do tych posad winni posiadać i w podaniu wykazać oprócz dostatecznej fizycznej zdatności następujące warunki:

1) świadectwo egzaminu dojrzałości, stwierdzające ukończenie szkoły średniej;
2) dowód, iż kandydat uczynił zadość obowiązkowi służby wojskowej;
3) prawo obywatelstwa austryackiego;
4) nieskazitelny charakter, tak pod względem moralnym, jak politycznym;
5) dokładną znajomość języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
6) nieprzekraczalny 40 rok życia;
7) odnośnie do posady rachmistrza: świadectwo z ukończonej szkoły handlowej lub akademickiego kursu handlowego;
8) odnośnie do posady kasyera: świadectwo egzaminu państwowego z rachunkowości;
9) świadectwo przynajmniej jednorocznej praktyki przy Kasie jednego z Magistratów, rządowej, Wydziału krajowego, lub w jednej z publicznych instytucyj finansowych.

Posady niniejsze nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydatów, nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zarządu miasta Przemyśla do **dnia 15 sierpnia 1914.**

Przemyśl, 9 lipca 1914.

Komisarz rządowy:
Lanikiewicz.

Nafta potaniała.

Litr nafty najlepszej „Karpacya“ 24 h
Litr spirytusu do palenia . . . 56 h

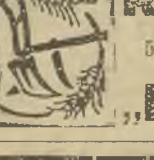
Pudełko duże czerwone pasty do bucików 24 h.

F. ROJKOWSKA

ulica Zwierzyniecka l. 7. 5508 3 4

Pianino najnowszy model, mahoniowe, dobrej firmy, krzyżowe, mało używane, do sprzedania u stroiciciela Słotwińskiego, ul. Karmelicka 7. 5645 2 3

Morele wyborne, I jakości 5·50 K, II jakości 5 K. Wiśnie hiszpańskie lub czarne 5 K, wysyła w 5-kg. koszykach, opłatnie za zaliczką, S. Fałek, Zaleszczyki. 5679 2 3



Rolnicze maszyny, nasiona, nawozy, wapno, węgiel etc. - - - - -

5560 4 15 ofiaruje najtaniej

„PŁUG“ DOM KOMISOWO-ROLNICZY **Stef. Konopki** w Krakowie. Tel. 1055.

HOTEL „SANS-SOUCI“

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**

Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 49 0

Wielka fabryka papieru i tektury poszukuje dla Krakowa zdolnego i ze stosunkami 5697 1 2

zastępcy.

Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **„S. P.“**

Słoje na kompoty i konfitury

NACZYNIA kamienne - - - - - - i emaliowane

w wielkim wyborze — **poleca najtaniej**

G. Dekorde, Kraków, Plac Szczepański 8

(narożnik ul. św. Tomasza). 5530 3 0

Sposobność taniego kupna!

Z powodu zmiany lokalu **sprzedaję po cenach fabrycznych:** serwisy stołowe, szkło, lampy stojące i wiszące, oraz wszelkie dotychczasowe zapasy w mym magazynie. **Wacław Lipiński, Kraków, Karmelicka 8. Telefon 3420.** 5532 3 10

Konkurs

na posadę **dyrektora** i na 3 posady **zastępców nauczycieli** przy gimnazyum im. Króla Sobieskiego z prawem publiczności w Komarnie obok Lwowa, z dziedziny przedmiotów obowiązujących I—IV kl. gimn.

Płaca dyrektora rocznie 3600 koron za 12 godzin, egzaminowanego zastępcy 2640 koron, nieegzaminowanego nauczyciela 2160 koron — za 21 godzin tygodniowo.

Termin do wnoszenia podań do **31 lipca b. r.** na ręce burmistrza Adolfa Metanomskiego.

5700 1 2 **Zarząd.**

Wiedeń — Hotel Continental

Dom powszechnie znany **II. Praterstrasse 7.** Dom powszechnie znany

Najlepsze i najpiękniejsze położenie naprzeciw Ringstrasse. Sala dla konwersacyi, oraz korespondencyi. Winda osobowa. **Słynna restauracya ze wspaniałym ogrodem. Codzień wieczór koncert.** Schowki depozytowe. 3 stacye telefoniczne. — Automobil hotelowy na dworcach. — Ceny umiarkowane. 4894 5 11

Spólnika lub spólniczki

z kapitałem 10.000 K poszukuję do dobrze rentującego się interesu w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **M. P. G.** poste restante **Kraków.** 5509 5 5

Kupno i sprzedaż obrazów!

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłam

Stały Salon Obrazów „L'ART“

(dawniej Rynek Pałac Spiski)

do lokalu na I-szem piętrze przy ulicy Szewskiej l. 5.

Salon z komfortem urządzony obejmuje 200 dzieł najwybitniejszych artystów malarzy otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczór bez przerwy. 5172 7 10 Wstęp wolny.

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną

NOWA CEGIELNIA

kilka mil od Krakowa, **naprzeciw stacyi kolejowej,** składająca się z 12 morgów znakomitej ziemi gliniastej. Budynki murowane. Cegielnia zaopatrzona **w najnowsze maszyny,** wszelkie potrzebne urządzenia, szopy i t. d. Dzienna produkcya 10—12000 cegieł. — Zgłoszenia pod: **Tania cegielnia,** poste restante **Kraków.** 5541 5 10

Towarzystwo kas kontrolnych National

szuka 5704

Zastępcy na Kraków.

Reflektanci mogą się zgłosić **we środę, t. j. dnia 15 lipca b. r.,** między godz. **9** a **12** w południe i między godziną **2** a **4** po południu u **dyrektora Fr. Lahnera w Hotelu Francuskim.**

Bad HALL **w Górnej Austryi.**

Kąpiele jodowo-bromowe pierwszej jakości, najstarsze i najskuteczniejsze źródlisko w Europie.

Skuteczne w chorobach kobiecych, wysiękach, chronicznych zapaleniach, dnie, gośćcu, zwapnieniu tętnic, zołzach, kile wrodzonej, nabytej, w procesach następowych tejże i t. d. 5031 5 6

Prospektów i wyjaśnień udziela Zarząd. — Sezon od 1 maja do 1 października.

Sanatoryum **Dra v. GERSTEL** otwarte i w zimie.

MARMURY i GRANITY

wszelkiego rodzaju wykonuje solidnie i tanio

PIERWSZA KRAK. ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH

STERNBERG i FRU[illegible]

Kraków, Dajwór 14. - - - - - - - - - - Tel. [illegible]

5559 3 10

Panna służąca, lat 17, przystojna, poszukuje posady do końca wakacyj, w którem z letnisk, przy rodzinie katolickiej, za 20 K miesięcznie, wraz z utrzymaniem. Adres: pokojowa u p. prof. Kozłowskich w Dębicy. 5680 2 2

Do wynajęcia!

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, oraz sala o objętości 87 m² przy ul. Rajskiej l. 10, na pierwszem piętrze, do wynajęcia zaraz. Wiadomość tamże u właściciela domu. 5685 2 3

Z powodu przeniesienia składów wysprzedajemy po nader niskich cenach posadzki cementowe, cokoły terazzowe, terranovę, używane drzwi i okna etc., etc. — **E. Uderski i Ska, św. Sebastyana 8.** 5544 3 3

Kucharz

dobry, trzeźwy znajdzie stałą posadę od 1 sierpnia b. r. pod dobremi warunkami. Zgłoszenia: A. Frass, Kraków, ul. Grodzka 37. 5593 2 2

Ucznia

z ukończoną III klasą gimn. lub realną, przyjmie się zaraz na praktykę do handlu korzennego. Pierwszeństwo mają z początkową już praktyką. Zgłoszenia: Kl. Kucharski, Rzeszów. 5491 3 3

Koncypient

katolik, z prawem substytucyi, poszukuje posady od 15 sierpnia, ewent. później, w Krakowie lub na prowincyi. Pierwszeństwo mają posady z 1 razowem urzędowaniem od 8—2-giej. Wiadomości udzieli kanc. adw. **Dra Bardla** w Krakowie 5621 3 3

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłem

Skład fortepianów oraz wypożyczalnię na ul. św. Anny l. 3, I p.

252 4 0 Z poważaniem

Zygmunt Raba.

Dla letników do wynajęcia pokój i kuchnia z umeblowaniem, w górach, koło lasów **w Sucnej,** od 1 sierpnia 1914. Karol Romański, Kraków, Konarskiego 31 (za Parkiem Krakowskim) od 9—10 i od 2—4. 5683 2 4

3000 kor. pożyczki

poszukuję do interesu. Zapłacę wysoki procent. Dam porękę. Wiadomość: ulica św. Jana 15, parter. 5636 2 2

W Podgórzu!

Szukam pokoju i kuchni, na parterze, od każdego czasu, w domu z ogródkiem lub bez. Wiadomość pod **„Urzędnik stały“** poste rest. **Podgórze.** 5642 2 2

Mieszkania

Wolska 38, zaraz do wynajęcia: 2 pokoje, przedp., łazienka, kuchnia, z ganeczkiem, na I i II p., pracownia malarska zaś na parterze od 1 października. Wiadomość: Krupnicza 11, w ogrodzie. 5675 2 2

Zupełna wysprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu poleca **O. Blau,** Kraków, Rynek główny l. 7, w podworcu, szkło i porcelanę, jakoteż lampy wiszące i stołowe **o 30% taniej.** Poszukuję kupca na cały interes. 5620 2 5

Młodszy pomocnik

handlowy, oraz praktykant znajdzie umieszczenie w handlu kolonialnym **Michała Franciszka Gottmanna w Tarnobrzegu.** Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 5631 4 4

Sławne z dobroci cukry deserowe i herbatniki

4766 poleca 15 15

Józef Siermontowski

Kraków, ul. Bracka.

Morele

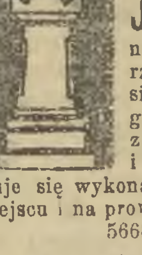
brzoskwinie, wybierane wspaniałe okazy 5 kg 2·50 K, najlepsze jabłka, soczyste gruszki, renklody za 2 K wysyła **J. Muller,** właściciel winnic Kiskunhalas (Węgry). 5510 8 10

Pożyczki pieniężne!

także bez poręczenia, bez wstępnych kosztów, otrzymają osoby każdego stanu, także panie, na spłaty miesięczne po 4 K, jakoteż pożyczki hipoteczne, uskutecznia szybko, rzetelnie i tanio. **Zygmunt Schlinger, biuro bankowe i eskontowe, Preszburg,** Kossuth Lajosplatz 29. Marka na odpowiedź. 5684 2 7

Starszy kawaler

na wybitn. stanowisku urzęd., przystojny, w sile wieku, chciałby się ożenić ze starszą panną lub wdową bezdzietną, w odpowiednim wieku, ujmującej powierzchowności, inteligent., gospodarną i posażną. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **100.** 5699 1 3



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 2 0

Kierownik

elektrotechniczny, maszynista egzaminowany, znający się dobrze na motorach ssąco-gazowych, który prowadził samodzielnie centrale prywatne, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia **F. B.** poste rest **Podgórze.** 5618 2 3

Do wynajęcia

od 1 października, przy ulicy Gołębiej l. 3, na I piętrze, **mieszkanie,** składające się z 6 obszernych, słonecznych pokoi, łazienki, przedpokoju, szatni, 2 nyż, spiżarni, pokoiku dla służby, gaz i elektryka, z nadzwyczajnym komfortem. 5564 3 3

Zarząd Dóbr Płaszów

p. Podgórze-Płaszów, poszukuje pisarza gospodarczego zaraz lub od 15 lipca. Również potrzebny zaraz maszynista do młocarni parowej. 5567 4 5

Do wynajęcia

3 pokoje

przedp., kuchnia, gaz, na II piętrze, frontowe, od 1 sierpnia, 1 września lub od 1 października.

2 pokoje

przedp. i kuchnia na II piętrze w oficynie, od 1 sierpnia 5569 3 3

Łobzowska 6.

Poszukujemy ekonoma

kawalera, z kilkoletnią praktyką, mogącego wykazać się dobremi świadectwami; na drugi folwark potrzebny **praktykant.**

Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw pod adresem: Henryk Dołkowski i Syn w Nowejwsi, poczta Kęty. 5370 6 6

35.000

do umieszczenia na I lub II hipotekę, bez pośrednictwa. **Esna 21** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5451 5 5

Młyn walcowy wodny

o sile 60 HP., przemiał roczny 350 wagonów pszenicy, 100 żyta i 120 mlewa gospodarczego, z mieszkaniami, magazynami i elektrycznością do wydzierżawienia za cenę 30.000 koron rocznie. Odległość 2 klm. szosą od stacyi Czudec. — Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Czudec, p. loco. 5424 4 10

Ognie sztuczne

na festyny, majówki, sobótki i t. p. poleca jedynie najtaniej

H. NIEMETZ

Kraków, Karmelicka 15. 4040 10 10

Wynajmuję automobile

w każdej porze, po cenach przystępnych. — Zgłoszenia: **Rudolf Wanicki, Kraków, Smoleńsk 31. Austro-Daimler.** Tel. Nr 107. 5607 3 0

Inteligentna wdowa

wydaje obiady u siebie. Wiad.: ul. św. Filipa l. 18, I p. na lewo. — Tamże wspólny pokój dla panienki. 5566 3 3

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 7 0

w 48 godzinach

leczy bez wstrzykania u mężczyzn i kobiet choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne,

hernial-dragées

1 pudełko (100 sztuk) koron 5·—. 2 pudełko na 1 kuracyę. Wyrabia

„Delta“ Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier: **Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeum-körut 21.** Za zaliczką lub nadesłaniem należytości 5661 1 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.